Nr. 241 (3438) Warszawa, ŚRODA 29 Sierpnia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

PAKTY A FAKTY

Pakt Kellogga, podpisany przed dwoma dniami w Paryżu, ma w sobie więcej obłudy, niż pokoju. Rzadko zdarza się w dziejach, by złośliwy chochlik splatał dyplomacji takiego figla, jak właśnie przez zestawienie uroczystości paryskiej z szarą rzeczywistością. Największą bowiem sensacją tej uroczystosci byli nie ci, co wzięli w niej udział, lecz nieobecny **Chamberlain.** Być może, że istotnie choroba uniemożliwiła mu przybycie do Paryża. Ale jeśli to jest choroba. to jest to choroba całej Anglji burżuazyjnej, dla której pakt Kellogga jest końską dawką rycyny na schorowany żołądek. Bo jeżeli ten pakt ma mieć jakiś sens, to chyba przedewszystkiem powinien dać wyraz pokojowości dwuch największych potęg kapitalistycznych i morskich świata, t. j. Stanów Zjednoczonych i Anglji. A tymczasem właśnie między obu temi państwami zaostrza się coraz bardziej walka konkurencyjna o władanie światem, której kilka ostatnich epizodów stawia pakt Kellogga w całem jego humorystycznem świetle.

Tych epizodów jest trzy. Pierwszy to układ angielsko-francuski w sprawie zbrojeń morskich. Jaka jest treść tego układu — nikt dotychczas nie wie. Jesteśmy zdania, że niema w nim nic takiego, coby godziło w Stany Zjednoczone. Ale tu idzie o co innego. Idzie o sam fakt, że Anglja i Francja bez porozumienia z Ameryką porozumiały się w sprawie, co do której trzy te państwa razem nie mogły się porozumieć. Oznacza to, że gdyby Stany Zjednoczone odrzuciły podstawę porozumienia anglo - francuskiego, to Anglja i Francja urzeczywistnią swój układ bez Ameryki. Oznacza to z drugiej strony. że Anglja przychylając się do żądań Francji w sprawie zbrojeń lądowych, chce poświęcić całą swą uwagę morzu i terenom pozaeuropejskim.

I oto właśnie na tym punkcie Ameryka zadała Anglji dwa dotkliwe ciosy. Jeden to zaproszenie Rządu sowieckiego za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Moskwie, do podpisania paktu Kellogga. Ten nagły akt kurtuazji dla Moskwy, najgroźniejszego dla Anglji psotnika w Azji, nie świadczy o „kelloggowskich" uczuciach siostrzycy anglosaskiej.

Jeszcze poważniej przedstawia się sprawa z Egiptem. Teraz dopiero opinja światowa dowiaduje się, jaki był prawdziwy powód egipskiego zamachu stanu. Że decydowała tu Anglja — było jasne. Ale nie wiadomo było, co bezpośrednio skłoniło króla egipskiego do wykonania woli Anglji. Otóż okazuje sie, że były premjer egipski, Nahas-Pasza, wódz niepodległościowców, w zupełnej tajemnicy zwrócił się do Rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją zawarcia układu rozjemczego. na co Rząd ten zgodził się, a Kellogg przed samym wyjazdem do Europy zwrócił sie z tą samą propozycją do obecnego Rządu egipskiego. Tu mamy już wyraźnie walkę o „sferę wpływów" między Anglją a Ameryką. Nahas-Pasza otrzymał dymisję, parlament egipski rozpędzono, ale sprawa niepodległości egipskiej, a raczej sprawa panowania nad kanałem Suezkim i drogi morskiej z Europy do Azji, stała się jabłkiem niezgody między Anglją a Ameryką.

Jeśli jeszcze dodamy, że Kellogg demonstracyjnie ominął Londyn, ale składa wizytę Dublinowi, przekonamy się, ile niesamowitej ironji mieści się w jego pakcie, jako plastrze... angielskim.

Nie dziwmy się tedy, że ten pakt nie budzi w nikim ani entuzjazmu, ani nawet radości. Z paktu tego wieje melancholja i smutek. Nikt nie zaprzeczy, że ani Anglja, ani Ameryka nie pragną wojować ze sobą, ani z innymi wielorybami kapitalistycznemi i że każde z nich chciałoby mieć wolną rękę w załatwianiu swych „domowych" spraw. Ale nieubłagana logika rozwoju kapitalistycznego pcha ie do walki o rynki światowe i z przyjaciół kapitalistycznych robi stopniowo wrogów.

Nie znaczy to, by wojna angielsko-amerykańska była bliska, lub nawet konieczna, jak głoszą komuniści. Ale znaczy, że żadne pakty pokojowe w rodzaju Kellogga nie **poręczają** pokoju, że wojna mimo tych paktów **może** wybuchnąć. Znaczy też, że o żadnem poważniejszem rozbrojeniu, jako konsekwencji takich paktów, nie może być mowy.

I tu warto z całą mocą podkreślić bardzo znamienny fakt. Ta sama prasa burżuazyjna, która wytwarza sztuczny i nieszczery hałas dokoło paktu Kellogga, niemal z nienawiścią przywitała brukselski manifest Międzynarodówki Socjalistycznej i jej uchwały. Zarzucano Międzynarodówce, że sprzeniewierzyła się pokojowi! Dlaczego? Dlatego, że wskazała środki, konkretne, praktyczne środki do utrwalenia prawdziwego pokoju. Tych środków burżuazja lęka się bardziej, niż wojny, gdyż kładą one kres panowaniu kapitalizmu. Frazes paktu Kellogga jest jedynym pokarmem pokojowym burżuazji.

Pakt Kellogga jest łabędzią **pieśnią** pokojową burżuazji. Uchwały Międzynarodówki są jutrzenką **czynu** pokojowego klasy robotniczej.

J. M. B.

ROZSZERZENIE PAKTU KELLOGGA

NOTA ST. ZJEDNOCZONYCH DO PAŃSTW NIE OBJĘTYCH PAKTEM

Waszyngton, 28 sierpnia. (PAT.). Rząd Stanów Zjednoczonych wręczył dziś przedstawicielom dyplomatycznym tych państw, które nie podpisały w dniu wczorajszym w Paryżu paktu przeciwwojennego, notę, zapraszającą do przystąpienia i podpisania paktu.

Poza wstępem ogólnym, wyliczającym państwa, które złożyły wczoraj swoje podpisy pod paktem i tekstem paktu, nota zawiera oświadczenie następujące:

„Postanowienie ograniczenia liczby pierwszych sygnatarjuszy paktu do państw, które go podpisały, oparto całkowicie na względach praktycznych. Rząd Stanów Zjednoczonych pragnął bowiem jaknajszybszego pomyślnego zakończenia rokowań i uniknięcia niepotrzebnej zwłoki we wprowadzeniu paktu w życie. Zwłoki takiej nie udałoby się uniknąć gdyby wejście w życie paktu uzależniono od uprzedniego powszechnego przyjęcia go.

Rząd Stanów Zjednoczonych powodował się przekonaniem, że, jeśli wymienione państwa zgodzą się na proste w swej formie potępienie wojny, jako czynnika polityki państwowej, nie będzie wówczas wątpliwości, że i większość innych, a może wszystkie państwa świata uznają pakt za możliwy do przyjęcia, i nie będą wahały się udzielić swego nieograniczonego poparcia w tak ważnym dla dzieła pokoju momencie. Jednakże Stany Zjednoczone zabiegały od początku o to, aby żadne z państw nie było pozbawione sposobności niezwłocznego przystąpienia do nowego traktatu, a tem samem, aby miały możność nietylko formalnego i uroczystego zamanifestowania na rzecz powszechnego żądania pokoju, lecz, aby mogły również korzystać z tych samych dobrodziejstw, co pierwsi sygnatarjusze. Zastrzeżono możność przystąpienia do paktu wszystkim innym państwom, które tego zapragną".

„VORWAERTS" O ZNACZENIU PAKTU

Berlin, 28 sierpnia. (PAT). Cała prasa berlińska w artykułach i komentarzach omawia żywo wczorajszy akt uroczystego podpisania paktu Kelloga oraz przemówienie min. Brianda.

Socjalistyczny „Vorwärts" pisze o znaczeniu paktu, że dzięki niemu właściwie dokonało się oficjalne zerwanie ze starą ideą prawa międzynarodowego, głoszącą prawo do wojny. Pakt stanowi stanowcze przeciwieństwo do ideologji conajmniej jednego z pośród sygnatarjuszy jego, a mianowicie Włoch. Jest czczym nonsensem, jeżeli komuniści oświadczają, że zawarcie paktu, potępiającego wojnę, jest identyczne z utworzeniem koalicji antysowieckiej. Możnaby nawet powiedzieć, że pakt Kelloga jest tylko teoretyczną pracą pokojową, ale mimo to fakt podpisania tego paktu przez Niemcy i Francję, oraz zamanifestowanie nowej podstawy pokojowej przez ministrów spraw zagr. obu krajów, jest i pozostanie dziełem praktycznej pracy pokojowej. W dalszym ciągu dziennik wywodzi: „Umowy są umowami. Można je dotrzymywać i można je łamać. Aby nowa umowa paryska nie została złamana, lecz dotrzymana, dalej rozbudowana i utrwalona, o to troszczyć się mogą tylko żywotne siły, tkwiące w poszczególnych narodach, a wśród nich najsilniejszemi są socjalistyczne przekonania wielkich rzesz robotniczych Europy.

DANJA, JUGOSŁAWJA, RUMUNJA I PERU PRZYSTĘPUJĄ DO PAKTU

Paryż, 28 sierpnia. (PAT). „Matin" donosi, że w ciągu dnia dzisiejszego już cztery państwa zgłosiły telegraficznie swe przystąpienie do paktu Kellogga, a mianowicie Danja, Jugosławja, Rumunja i Peru.

SOWIETY A PAKT

Moskwa, 28 sierpnia. (PAT). Agencja „Tass" oświadcza, iż Sowiety nie powzięły żadnej decyzji w sprawie przystąpienia do paktu Kellogga.

WYJAZD KELLOGGA Z FRANCJI

Paryż, 28 sierpnia. (A. W). Jutro o godzinie 5-ej z rana na pokładzie krążownika „Detroit" amerykański sekretarz stanu Kellogg opuści wybrzeża Francji, udając się do Dublinu. Pobyt sekretarza stanu Kelloga w Dublinie potrwa dwa dni.

MIN. ZALESKI O PAKCIE KELLOGGA

Paryż, 28 sierpnia. (PAT.). **Min. Zaleski oświadczył przedstawicielom prasy, iż Polska cieszy się z podpisania paktu, który stanowi etap na drodze do urzeczywistnienia istotnej i ostatecznej stabilizacji pokoju. Jeżeli istnieją regjony, gdzie wojna jest nieprawdopodobna, to istnieją również inne, w których rozwaga i umiarkowanie z trudnością panują nad porywami, i gdzie jest rzeczą niemożliwą wynaleźć rozstrzygnięcia, mogące przynieść tym regjonom bezpieczeństwo. Problemy te są dziedziną pracy Ligi Narodów, której pakt ułatwi w olbrzymiej mierze osiągnięcie celu.**

CHORWACI WYSYŁAJĄ WŁASNĄ DELEGACJĘ DO GENEWY

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT.). **Prasa donosi z Białogrodu: „Politica" podaje, że kierownictwo koalicji chłopsko - demokratycznej zamierza wysłać do Genewy oddzielną delegację na sesję Zgromadzenia Ligi Narodów. Delegacja miałaby za zadanie przedłożyć Lidze Narodów żądania narodu chorwackiego. W Białogrodzie wskazują na to, że Liga Narodów, w myśl postanowień swego statutu, nie będzie mogła uznać drugiej delegacji jugosłowiańskiej.**

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się 1-go września o godz. 11 rano w lokalu Z. P. P. S.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3 lipca r. b. zwołujemy na dzień 16 września do Warszawy Konferencję Prezydentów miast, Wice-prezydentów, Burmistrzów, Wice-burmistrzów, Wójtów, Ławników, Prezesów Rad miejskich oraz Prezesów frakcji radnych.

Pożądanem jest, by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików, względnie Wydziałów sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O. K. R.-ów, Posłowie i Senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym.

Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jak najszybsze zgłasznie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji oraz odnośnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w Okólniku Nr. 38 z dnia 31 lipca 1928 r.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY

Posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. odbędzie się w piątek, 31 b. m., o godz. 7 wiecz. punktualnie w lokalu C. K. W., Warecka 7.

JAK TO BYŁO NA DOŻYNKACH W SPALE

Zjechało się około 20 tysięcy ludzi, wśród nich cały szereg znanych osobistości, m. in. prezes warsz. Rady Miejskiej, tow. Jaworowski i prezydent Słomiński.

Organizacja zjazdu i powrotu była fatalna. Pociągi poznańskie i inne przetrzymywane były w drodze po kilka godzin. Można sobie wyobrazić co się działo w napchanych do niemożliwości wagonach.

Obiecywano sprowadzonym delegacjom, że zostaną przywiezione ze stacji na miejsce samochodami — tymczasem około 4 klm. musieli iść pieszo, kołując przez las i droga ta trwała parę godzin. Męczono się takim obłąkanym spacerem, a dopełniał miary deszcz, który spadł po południu i który zmoczył ludzi do suchej nitki, gdyż nie było miejsca żeby się schronić w porę. Takie same spacery odbywano na miejsce obiadu.

Wszędzie panował ścisk i tłok, umilony jeszcze przed deszczem straszliwym kurzem, kurz ten osiadał warstwami na rozłożonych na jarmarcznych kramach kiełbasach i chlebie, sprzedawanych pod gołem niebem przez prywatnych handlarzy.

Defilada przed p. Prezydentem była raczej galopem; przeciągano tak szybko. że wiele osób nie mogło wprost nadążyć.

Wyjazd odbywał się w warunkach opłakanych. Na stacji w Tomaszowie nie było prawie wagonów. Nowa fala niezadowolenia, walki o miejsca, upychanie ludzi jak śledzi.

Warto dodać, że każda chyba grupa miała dodanych „aniołów - stróżów" w postaci przebranych policjantów mundurowych i tajnej policji, która „dozorowała" jadących obywateli. Pokazywali ich chłopi palcami, bardzo niekontenci z tej nieproszonej opieki.

Urządzanie dożynków musiało pochłonąć olbrzymie sumy. Np. strój jednej pary kurpiów kosztował około 300 złotych, a par takich było 18. Zapewne tak samo kosztowały stroje reprezentacji innych dzielnic. Chłopi tych pieniędzy nie wyłożyli. Częściowo zapewne wydatkowano je z funduszów organizacji rolniczych, jak C. T. R. ziemiańskie, Centr. Związek Kółek Rolniczych, Związek Młodzieży Wiejskiej, które przeważny udział miały w organizacji zjazdu, a poważne subsydja otrzymują od Rządu.

Mowa p. Prezydenta, jak się okazało, miała związek z innym faktem. Oto wydrukowano i rozdano uczestnikom specjalny zbiorek piosenek o p. Prezydencie, premjerze Bartlu i marszałku Piłsudskim, w których nie brakło ustępów, ośmieszających Sejm, wychwalających „sanację", a które polecono śpiewać na nutę pieśni ludowych.

Ten „przemyślny" krok wieńczy dożynkowe przedsięwzięcie.

ALBANJA JESZCZE NIE STAŁA SIĘ MONARCHJĄ

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT.). **Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tirany, że Achmed Zogu dotychczas nie został proklamowany królem. W poniedziałek zweryfikował parlament mandaty nowych posłów, tak że zgromadzenie narodowe mogłoby już przystąpić do sprawy zmiany konstytucji. Posiedzenie zgromadzenia narodowego, na którem Achmed Zogu ma być proklamowany królem, zostało wyznaczone na środę, jednakże nie jest jeszcze pewnem, czy proklamowanie króla i jego zaprzysiężenie odbędą się tego samego dnia.**

STRESEMANN USTĄPI Z POWODU ZŁEGO STANU ZDROWIA

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.). **Komunistyczne pismo „Welt am Abend" podaje dziś w sensacyjnej formie pogłoskę, jakoby min. Stresemann z powodu coraz poważniejszego stanu zdrowia miał podać się do dymisji z końcem października i że obsadzenie stanowiska min. spraw zagr. będzie przedmiotem rokowań między stronnictwami rządowemi na jesieni w związku ze sprawą rekonstrukcji koalicji rządowej.**

O CZEM MOWIŁ POINCARE Z STRESEMANNEM?

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.). Miarodajne czynniki berlińskie do tej pory nie otrzymały jeszcze wyczerpującego sprawozdania o rozmowie, jaką min. Stresemann odbył wczoraj z premjerem francuskim Poincaré'm. Min. Stresemann widocznie zdecydował się udzielić niemieckim czynnikom rządowym odnośnych informacji w drodze ustnej. Min. Stresemann wyjeżdża dziś rano z Paryża i udaje się do Baden-Baden, dokąd w środę w drodze do Genewy przybędzie również sekretarz stanu, von Schubert. Również kanclerz Rzeszy w drodze do Genewy zatrzyma się przez kilka godzin w Baden-Baden. Wobec takich dyspozycji, nie należy oczekiwać zwołania Rady gabinetowej przed wyjazdem kanclerza do Genewy.

SZEROKA AMNESTJA W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 28 sierpnia. (PAT.). Z okazji zbliżającej się 10-ej rocznicy odzyskania przez Czechosłowację niepodległości przygotowywana jest zakrojona na szeroką skalę amnestja, która obejmie wszystkie przestępstwa o charakterze politycznym.

Czesław Bąmczyński (Miotła)

W dniu 18 b. m. pochowano na cmentarzu w Częstcchowie tow. Czesława Bąmczyńskiego (Miotła). Zwłoki tow. B. odprowadził liczny orszak towarzyszek i towarzyszów przy czerwonych sztandarach z szeregiem wieńców, oddział Strzelca, Organizacja Młodzieży T. U. R. z Rakowa i orkiestra.

Nad otwartą mogiłą przemawiał tow. pos. J. Kaźmierczak, podnosząc zasługi zmarłego i Jego czynny udział w walce rewolucyjnej. Tow. Kaźmierczak pożegnał Zmarłego imieniem organizacji, przyjaciół i towarzyszów. W imieniu P. K. R. P. P. S. Radomska przemawiał tow. Bestrych i w imieniu Strzelca ob. Adrjan. Przy dźwiękach marsza żałobnego wykonanego przez orkiestrę i po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru przykryła trumnę.

Cześć Jego pamięci!

***

Miejscowy ksiądz (Godlewski), który dokonał obrędów kościelnych, wyraził ubolewanie — rzekomo z upoważnienia Zmarłego — że „był pepesowcem". Kłamstwo takie, w dodatku w ustach duchownego, wywarło na obecnych nadzwyczaj przykre wrażenie. Spotęgowały to wrażenie słowa tegoż księdza do towarzyszów na schodach kościoła: „jak was „wyświęcę, to was djabli wezmą".

Bardzo nierozumny ksiądz!

INSTRUKCJE DLA SĄDÓW PRACY

Projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy o sądach pracy zostały rozesłane do opinji prezesów sądów apelacyjnych.

Obecnie Min. Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło do opracowania instrukcij dla sądów pracy.

UMOWY ZBIOROWE W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM

Minister Pracy podpisał obwieszczenie, wyjaśniające kwestję nadania umowie zbiorowej z dn. 10 b. m., mocy obowiązującej do wszystkich zakładów przemysłu ceramicznego w woj. poznańskiem z wyłączeniem miast Bydgoszczy i Inowrocławia oraz powiatów: bydgoskiego, inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

ODCZYT TOW. POS. ZAREMBY.

Staraniem Komisji kulturalno-oświatowej przy Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce w porozumieniu z Sekretarjatem Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, odbędzie się w **czwartek dnia 30 sierpnia** r. b., o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Metalowców, ulica Leszno 53 I p., odczyt tow. posła **Zaremby,** p. t. **„Poprawa bytu robotniczego po przewrocie majowym".**

Wstęp wolny.

NIEPOKOJĄCE MILCZENIE W SPRAWIE GOSPODARKI ŻEGLUGOWEJ P. KRZYŻANOWSKIEGO

Postawienie przez nas w stan oskarżenia p. Krzyżanowskiego, dyrektora Zjedn. Warsz. Tow. Żeglugi — ma również swoją odwrotną stronę. Niewątpliwie p. Krz. jako kierownik przedsiębiorstwa ponosi odpowiedzialność za obecny stan finansowy T-wa i za pożałowania godny stan taboru, urządzeń technicznych oraz zdewastowanego ostatnią redukcją aparatu administracyjnego. Niezależnie od tego jednak należy pamiętać, że p. Krzyżanowski gospodaruje nie własnym majątkiem, lecz majątkiem cudzym i przytem w znacznej części majątkiem publicznym, bo należącym do państwa.

I z tego tytułu należy postawić pytanie — dlaczego dotąd milczy Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej Towarzystwa? Nie dziwi nas, że p. Krzyżanowski nie reagował na postawione przeciwko niemu tak ciężkie zarzuty, gdyż podobnie zachował się w takiej sytuacji w latach ubiegłych. Jednakże nie zrozumiałem jest całkowicie stanowisko przedstawicieli władz rządowych, zasiadających w Komitecie.

Przytaczane przez nas w szeregu artykułów cyfry i fakty wymownie wskazują, że na czele T-wa stoi człowiek, który wykazał absolutną nieznajomość wziętych na siebie zadań i który działalnością swą przynosi jedynie szkodę T-wu.

Nie naszą jest rzeczą bronić kapitału prywatnego ulokowanego w żegludze. Ale na co czekają jeszcze przedstawiciele Rządu? Podobno chcą się przekonać czy Tow. może istnieć, czy jest samowystarczalne; podobno oczekują ciągle „sanacji", o której mówi się w Twie od 4 lat, ale która nie ruszyła sprawy rozwoju T-wa ani na krok naprzód.

Długi rosną, klijentela traci zaufanie do T-wa, czem zagrożony jest jedynie dochodowy dział — eksploatacji żeglugi; tymczasem Komitet Wykonawczy zajmuje ciągle wyczekujące stanowisko.

Czyżby dowody przez nas przytaczane, nie będące zresztą tajemnicą dla osób mających do czynienia z żeglugą, uwidocznione wreszcie jaskrawo w bilansach T-wa — nie były dla przedstawicieli Rządu wystarczające?

Czyż — prawie trzy miljony zadłużenia w ciągu 5 lat i wchłonięcie przecież zysku eksploatacyjnego, który osiągnął wysokość około dwuch i pół miljona — nie wystarcza, aby skonstatować, że nadal nie można prowadzić w ten sposób T-wa, że winny marnowania dobra publicznego powinien ustąpić. Przecież za 3 miljony złotych możnaby wybudować przynajmniej 6 nowych nowocześnie urządzonych parowców i podnieść w ten sposób dochodowość T-wa. Że cała działalność p. Krz. szła w odwrotnym kierunku — wiedzą o tem wszyscy.

Czas już najwyższy, aby przedstawiciele Rządu, który chociażby z powodu udzielonych pożyczek ma bezwzględną supremację w T-wie przestali czekać, aż T-wo przy obecnym systemie gospodarki, doprowadzone zostanie do zupełnego bankructwa.

Nie trzeba zapominać, że w grę wchodzi nietylko majątek państwowy, lecz poza dającemi się ująć cyfrowo stratami, mają tu miejsce jeszcze inne straty, nie mniej poważne, o charakterze społecznym.

Z chwilą gdyby się załamała eksploatacja żeglugi T-wa, która, o ile nam wiadomo, jest jedynym dobrze zorganizowanym, autonomicznie rządzonym działem T-wa — byłoby to niepowetowaną stratą dla dalszego rozwoju żeglugi. Nietylko straciłoby w tym wypadku pracę kilkuset ludzi, zatrudnionych na statkach, barkach iw biurach T-wa, lecz równocześnie zapanowałyby znów na Wiśle stosunki przedwojenne, które cechował absolutny brak stałości kursów i nieunormowanie cen za przewóz osób i ładunków.

Tymczasem jest rzeczą jasną, że rozwój żeglugi na Wiśle jest ogromnie pożądany i ma wielkie znaczenie gospodarcze dla całego kraju. Niewątpliwie, powołanem jest do tego Warsz. Tow. Zjedn., jako posiadające poparcie i pomoc Rządu, który ze swej strony może wymagać odpowiedniego kierunku w rozwoju T-wa, uwzględniającego interes społeczny. Wyłania się np. przed T-wem bardzo ważne zagadnienie stworzenia regularnej komunikacji na dłuższych dystansach Wisły, co może zapewnić duży rozwój turystyki nietylko swoich ale i obcych, oraz da możność szybkiego regularnego przewozu transportów, czego nasz przemysł i kupiectwo domaga się oddawna.

Zrozumiałem jest, że wyciągnięcie T-wa z dotychczasowego zadłużenia i inwestowanie nowego kapitału, który jest niezbędny dla rozszerzenia działalności żeglugi T-wa i zwiększenie jej dochodowość, oparte będzie musiało być znów na pomocy finansowej państwa. Chodzi jednak o to, aby kapitały te nie szły na marne, aby zużytkowane były przedewszystkiem na zmodernizowanie części przynajmniej przestarzałego i nieodpowiadającego dzisiejszym zagadnieniom żeglugowym taboru. Że p. Krzyżanowski na swem stanowisku wykazał całkowitą nieumiejętność należytego i celowego zużytkowania pomocy państwowej — jest to chyba dość jasne, dlatego pierwszym krokiem ku poprawie sytuacji powinno być opuszczenie przez niego kierownictwa przedsiębiorstwem.

Nie oczekujemy tego postanowienia od p. Krzyżanowskiego, lecz, powtarzamy, niezrozumiałem dla nas jest zupełnie — milczenie przedstawicieli Rządu w Komitecie Wykonawczym. Niektóre znane nam nazwiska osób, które wprawdzie od roku dopiero zasiadają w Komitecie, budzą w nas zaufanie, co do dalszego przebiegu sprawy. Musimy jednak podkreślić, że i rok jest wystarczającym, aby ocenić „wspaniałe" rezultaty gospodarki p. Krzyżanowskiego.

I jeszcze jedno! Wiadomo nam, że p. Krzyżanowski nie zasypia sprawy i po swojemu rozumiejąc konieczność zażegnania całej historji obchodzi urzędy państwowe i urabia przychylną dla siebie opinję, przedstawiając fałszywe fakta, nie oszczędzając przytem osób blisko niego stojących i starając się zwalić z siebie odpowiedzialność. Szczególnie cieszy się wpływami p. Krz. w Ministerjum Przemysłu i Handlu wśród osób w hierarchji urzędniczej dość wysoko postawionych. Nie powstrzyma nas to jednak od opublikowania nazwisk tych osób — o ile p. Krzyżanowski będzie się cieszył nadal dotychczasową ich tolerancją.

H.

III ZJAZD ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOW. POCZT, TELEGRAFÓW I TELEF.

Trzydniowy Zjazd delegatów Związku niższych prac. Poczt, Telegrafów i Telefonów doskonale zobrazował charakter i rozmiar jego działalności, która przedstawia się wcale nieimponująco. Ciągłe rozbijanie solidarności pracowników pocztowych i przeszkadzanie drugiemu Związkowi pracowników pocztowych w jego akcji o polepszenie bytu swych pracowników, srodze pomściło się na tumanionych przez pp. Stanisławskich i Chamskich funkcjonarjuszach. Stanisławski — Chamski dwójka menerów idących pozornie ręka w rękę (pokłócili się przy podziale mandatów) wprowadzili organizację bez wiedzy większości jej członków do B. B. Panowie ci mają bogatą przeszłość polityczną za sobą. Zaczęli od Chadecji, potem przenieśli się do N. P. R., a stąd prościuteńko do — B. B.

Jaką drogą potoczy się dalej karjera ich, nie chcemy przewidywać. Faktem jest, że mimo natrętnego służalstwa dla pracowników od Ministerjum nie zdobyli nic. Zresztą karjera p. Stanisławskiego skończyła się, delegaci wyrazili mu votum nieufności przez niewybranie go do nowego zarządu, mimo usilnych starań samego Stanisławskiego.

Zjazd, któremu przewodniczył *Urbaniak* z Poznania, odbywał się pod znakiem zawiści dzielnicowych, przyczem delegaci poznańscy majoryzowali nietylko Śląsk, Kraków i Lwów, ale i Warszawę.

Na wstępie witał Zjazd min. *Miedziński*, który przyznał coprawda, że położenie pracowników państwowych jest ciężkie, ale... apelował do ich patrjotyzmu i pocieszał ich nadzieją, że kiedyś w przyszłości będzie lepiej.

Sprawozdanie zarządu przedstawiało się b. ubogo. Żadnej zdobyczy ekonomicznej ani prawnej nie osiągnięto, zresztą nieudolność zarządu jest już przysłowiowa. Nie zdołał jej przysłonić p. *Stanisławski*, który sam przyznał się do błędów, które pomściły się na samej organizacji. Przyznał się do bezprawnie zaciągniętej pożyczki od Związku na swoje wydatki, przyznał, że kalkulacja w wydawnictwie „Księgi Pamiątkowej" była fałszywa i naraziła Związek na straty.

Rzecz charakterystyczna, że sprawozdanie zarządu nie budziło żadnego zainteresowania: na 86 delegatów zaledwie 30 znajdowało się na sali podczas przemówień członków zarządu.

Podczas dyskusji wyszła na jaw cała litanja nieścisłości finansowych, w których maczali ręce różni członkowie zarządu. Straty dochodzą do kilku tysięcy złotych, co jest sumą b. wysoką wobec niewielkiego majątku Związku. Niesłychany sposób obrony zarządu przez pewnego delegata z Poznańskiego budził politowanie. A więc zarząd nie mógł intensywnie występować w obronie praw pracowników, bo... wśród warszawian jest wielu ludzi nieuczciwych i to utrudniało mu działalność, zresztą członkowie muszą być grzeczni „jak dzieci wobec ojca" itp. Podobne argumenty ośmieszyły tylko zarząd, ale wobec małego uświadomienia i — odwagi cywilnej delegatów, pozwoliły mu zdobyć absolutorjum przy znacznej ilości wstrzymujących się od głosowania.

Dysonanse dzielnicowe wywoływały przykre zgrzyty podczas obrad i utrudniły wybory do nowego zarządu. To też ostateczny wybór zarządu i ukonstytuowanie się jego trwało ni mniej niż więcej tylko 12 godzin!

Prezesem Związku został p. *Kiszka* (Poznań) sekretarzem p. *Chamski* (Warszawa), wice-prez. p. *Chmara* (Bydgoszcz), skarbnikiem p. *Popielczyk*, pozatem obrano 15-tu członków zarządu, 7 zastępców, 3 do komisji rewizyjnej i 3 zastępców.

Postulatów wysuwano wiele. A więc: ustalenia pragmatyki służbowej, podwyższenia poborów, wynagrodzenia za godziny nocne, dodatku mieszkaniowego, bezpłatnego wydawania mundurów, unieważnienia nakazu zdejmowania czapek przez niższych pracowników przy doręczaniu posyłek, *aby przełożeni odnosili się do niższych funkcjonarjuszów w formie uprzejmej a ni brutalnej* i t. d. Niezależnie od tego pracownicy techniczni wysunęli szereg dezyderatów, dotyczących w pierwszym rzędzie przeniesienia dłużej pracujących robotników sezonowych do kategorji etatowych. Postulaty te są słuszne i zasługują na gorące poparcie. Ale zapewniamy członków Związku niższych pracowników Poczt, że zarząd z pp. Kiszką i Chamskim na czele nie zrealizuje ich.

UNIWERSYTET, POSZUKUJĄCY PRZESTĘPCOW

Tym razem nie w Ameryce, lecz w Australj. Na uniwersytecie w Sydney istnieje towarzystwo „filmowe, które podjęło m. in. zadania zbadać „tajniki" duszy przestępcy u samego źródła, t. j. od samych panów przestępców. W tym celu różni zbrodniarze i oszuści mają wygłaszać w uniwersytecie odczyty o swej przeszłości, o swych przeżyciach, o historjach swych zbrodni. Odczyty mają być uzupełniane przez filmy. Minister oświaty Nowej Południowej Walji oświadczył, że rząd nie ma zastrzeżeń przeciw owemu projektowi, a zgodę swą na odczyty udzieli skoro tylko któryś z więźniów zgłosi „swe usługi".

ORYGINALNY STRAJK „NA SMIERĆ" 50-CIU KOREANCZYKOW

O niezwykłym strajku w Japonji donoszą pisma zagraniczne. W odległości 30 kilometrów od Tokjo zatrzymał się pewnego dnia pociąg idący z prowincji Hachioji. Cóż się stało? Otóż okazało się, że wzdłuż szyn kolejowych leżało 50 koreańczyków, jeden obok drugiego, z głowami opartemi o szyny. Byli to robotnicy, których tak zmaltretował ich „chlebodawca", że nie mając innego wyjścia postanowili gremjalnie popełnić samobójstwo. Zamiar ten nie udał się, gdyż maszynista zatrzymał w porę pociąg.

POLA ELEKTRYCZNE DOKOŁA CIAŁA LUDZKIEGO

Znany badacz prof. Sauerbruch w bardzo prosty sposób wykrył zjawiska elektro - fizjalogiczne, zachodzące swobodnie w przestrzeni w otoczeniu ciała ludzkiego. Efekty tych zjawisk pochwycono w odległości do dwuch z górą metrów od płyty odbiorczej. Trudno narazie orzec, czy badania te przyniosą praktyczne korzyści. W każdym razie potwierdzają one, że zjawiska elektryczne w atmosferze mają dla nas wielkie dotychczas mało zbadane znaczenie. Wpływ elektryczności w powietrzu objawia się u wrażliwych na pogodę ludzi w postaci znacznych zmian w usposobieniu przed nadejściem burzy i podczas burzy.

Prof. Schoerer w Bazylei zbadał wpływ elektryczności powietrza na wrażliwe osoby i znalazł, że niekorzystne zmiany zdrowia zachodzą wtedy, gdy w powietrzu ujemne składniki elektryczności biorą górę nad dodatniemi. Powietrze naładowane elektrycznością dodatnią odczuwa się jako przyjemne i odświeżające, ujemną zaś — jako duszne i przygniatające, utrudniające oddech, wywołujące ból głowy, ogólne zmęczenie.

MLEKO w PAŁECZKACH

Pewien wynalazca duński odkrył pono sposób takiego „osuszenia" mleka od wszelkiej wilgoci, że z masy stałej mleka można wyrabiać twarde, skondensowane mleko w różnej formie. To twarde mleko może się utrzymać w dobrym stanie w przeciągu 2 lat.

ZGŁASZANIE ROSZCZENIA O ZASIŁEK NA WYPADEK BRAKU PRACY Z ZAKŁ. UBEZ. PRAC. UMYSŁ.

Ponieważ Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysł. w Warszawie przejął z dniem 1.VIII r. b. od Zarządu Obw. Funduszu Bezrobocia czynności w zakresie świadczeń pozostającym bez pracy pracownikom umysłowych, przeto nie od rzeczy będzie poinformować wszystkich pracowników, ubezpieczonych w Zakł. Ub. Prac. Umysł., jak należy postępować, by zgłoszenie o zasiłek z powodu braku pracy zostało jako formalnie wniesione, przyjęte.

Zakład Ubezpieczeń wymienione czynności powierzył Kasom Chorych, do czasu przeprowadzenia całkowitej unifikacji ubezpieczeń społecznych. Zasadniczo więc wszystkie czynności przyjmowania roszczeń o świadczenia na wypadek braku pracy spełniać będą Kasy Chorych. A więc, pozostający bez pracy pracownik umysłowy, zgłasza swe pretensje o zasiłek w Kasie, działającej w obrębie jego zamieszkania.

Do zgłoszenia o zasiłek z powodu braku pracy winien bezrobotny pracownik umysłowy złożyć następujące dokumenty:

a) kartę ubezpieczeniową Zakładu Ubezp. Prac. Umysł.;

b) legitymację poszukującego pracy, wydaną przez właściwy Urząd Pośrednictwa Pracy, względnie instytucję zastępczą;

c) zaświadczenie o czasie zamieszkiwania w danej miejscowości i stanie rodzinnym pracownika, wydany przez zarząd gminy (Magistrat, Biuro meldunkowe lub komisarjat policji);

d) zaświadczenie o zwolnieniu z ostatniej pracy;

e) inne, uzasadniające przyznanie zasiłku rodzinnego.

Należy zwracać baczną uwagę, by wszystkie rubryki w zaświadczeniu były skrupulatnie i odpowiednio wypełnione i to na formularzu przewidzianym rozp. Min. Pracy i Op. Społ. w przeciwnym bowiem razie Kasa może odmówić przyjęcia zgłoszenia, jako nieodpowiednio wniesionego. Druki przewidziane rozp. Min. Pr. i O. S. można otrzymać w każdej Kasie.

Ważną jest rzeczą, by bezrobotny, roszczący prawo o zasiłek rodzinny, przedłożył dokumenty, stwierdzające ilość członków rodziny (niezarobkujących) do lat 18, a będących na jego wyłącznem utrzymaniu. Za członków rodziny **ponad 18 lat życia** przysługuje ubezp. zasiłek rodzinny w tym wypadku, jeżeli zachodzą objawy ułomności fizycznej lub umysłowej, albo niezdolność istniała przed siągnięciem 18 roku życia(lub też ze względu na odbywane studja naukowe. W obu wypadkach należy przedłożyć świadectwo szkolne i lekarskie.

W ten sposób zgłoszone roszczenie o zasiłek z powodu braku pracy Kasa Chorych, działająca na terenie zamieszkania pracownika, bez żadnych zastrzeżeń przyjmie, jako odpowiednio wniesione.

Następnie przesyła do decyzji Zakł. Ub. Prac. Umysł. w Warszawie. Po otrzymaniu orzeczenia Komisji Zasiłk. Z. U. P. U. powiadamia się ubezp. o decyzji i jednocześnie naznacza dzień (o ile zasiłek został przyznany) likwidacji zasiłków dla bezrobotnych.

W razie gdyby pobierający świadczenia w Kasie miejsca zamieszkania przesiedlił się na terytorjum działania innej Kasy Chorych, postępuje analogicznie, jak w wypadku pierwszym, dołączając tylko prośbę o dalsze kontynuowanie należnych mu świadczeń.

Korzystający ze świadczeń, obowiązany jest przestrzegać i ściśle się zastosować do przepisów, wymaganych przez instytucję prowadzącą wypłatę świadczeń; udzielać prawdziwych wyjaśnień, przestrzegać przepisów o kontroli, bowiem w przeciwnym razie na wniosek Kasy Chorych Zakład Ubezp. może wstrzymać (w myśl art. 50 Dekretu Prezydenta) dalszą wypłatę zasiłków z powodu braku pracy na okres czasu od 1 do 3 miesięcy.

Co do terminu zgłoszenia i powstania praw do świadczeń, reguluje art. 47 Dekretu według którego prawo do zasiłku powstaje od pierwszego dnia utraty zajęcia, o ile zgłoszenie nastąpiło w ciągu miesiąca od dnia utraty zajęcia, w innym razie od pierwszego następnego miesiąca, w którym zgłoszenie uskuteczniono.

Wskazówek powyższych należy ściśle przestrzegać z chwilą utraty zarobku a wówczas znikną utyskiwania na instytucję, która wykonywa swe czynności w myśl przepisów prawnych, usunie się nieporozumienia, wynikające z nieznajomości rozporządzeń rządowych.

M. Jaśkowski.

EMIGRACJA DO HONDURASU

Wobec nieścisłych wiadomości o emigracji rolników do Rzeczypospolitej Honduras, Urząd emigracyjny zawiadamia, iż kraj ten nie może być brany pod uwagę, jako teren dla emigracji osadników polskich i, że zaświadczenia na bezpłatne paszporty emigracyjne do Hondurasu wydawane są nadal, jak dotąd, wyłącznie osobom, które otrzymały wezwanie imienne tak zw. affidavit'y od pracodawców, względnie od bliskich krewnych, w Hondurasie zamieszkałych.

KRONIKA POLITYCZNA

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Min. omówiona ma być sprawa oficjalnego programu uroczystości w dniu 11-go listopada r. b. z okazji rocznicy niepodległości. (PID).

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Bawiący w Warszawie polski poseł w Moskwie p. St. Patek przedłużył swój pobyt w stolicy jeszcze na dni kilka ze względu na konieczność odbycia szeregu konferencyj z premjerem w sprawach stosunków polsko-rosyjskich. (PID).

ZMIANA NA STANOWISKU DYR. DEP. SZTUKI.

Sprawa ustąpienia dotychczasowego dyrektora departamentu sztuki w Min. Oświaty" p. J. Skotnickiego, została ostatecznie rozstrzygnięta. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów ma być rozważana sprawa następcy dyr. Skotnickiego. Najpoważniejsze szanse do objęcia tego stanowiska posiada p. Wojciech Jastrzębowski, prof. Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

ZMIANY W POSELSTWIE NIEMIECKIEM.

Poselstwo niemieckie w Warszawie zawiadamia, że dr. Ernest Wendler, radca poselstwa, zostaje odwołany do Berlina, a p. Kurt Blanck, sekretarz poselstwa, zostaje tymczasowym radcą poselstwa. (PAT).

PRZESUNIĘCIA NA STAROSTWACH.

Dr. T. Jarosz, radca wojewódzki w Katowicach, mianowany został starostą w Pszczynie; starosta z Pszczyny, dr. J. Zalewski przeniesiony został do Lublińca na miejsce p. J. Wyględy, który przeszedł do Rybnika. Wreszcie, dotychczasowy starosta w Rybniku, p. A. Troska, mianowany został radcą wojewódzkim w Katowicach.

KONFERENCJA W SPRAWACH KOLEJNICTWA I LOTNICTWA.

Wczoraj prezes Rady Min. prof. K. Bartel przyjął w Prez. Rady Ministrów Min. Komunikacji, inż. A. Kühna, z którym odbył przeszło godzinną konferencję w aktualnych sprawach kolejnictwa i lotnictwa.

PODRÓŻ SŁUŻBOWA MIN. KOMUNIKACJI.

We czwartek, 30 b. m. min. komunikacji, udaje się pociągiem na inspekcję dyrekcji kolejowej stanisławowsk.ej i lwowskiej, przyczem weźmie udział w uroczystości otwarcia Targów Wschodnich.

KOMITET EKONOMICZNY RADY MINISTRÓW

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla. Na posiedzeniu przeprowadzono dyskusję nad planem polityki zbożowej rządu, oraz nad związaną z tem sprawą rezerw zbożowych. Pozatem załatwiono szereg spraw bieżących. (PAT.)

Jak donosi „AW." w sprawie tranzakcji z koncernem Harrimana nie powzięto żadnej decyzji.

ORZECZENIE KOMISJI ARBITRAŻOWEJ
W ZATARGU GÓRNICZYM

PAT donosi z Katowice, iż na wczorajszem posiedzeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej przyznano podwyżkę płac robotnikom kopalnianym, a mianowicie dla robotników akordowych podwyższono zarobki o 4 proc., dla robotników dniówkowych do lat 24-ch — 6 proc., dla robotników dniówkowych ponad lat 24 — 9 proc. Podwyżka ta obowiązuje od 2 września 1928 r. włącznie do dnia 28 lutego 1929 roku.

O PRZESTRZEGANIE 8 GODZ. DNIA PRACY

Odbyła się pierwsza inspekcja, dokonana przez inspektora pracy 2 obwodu, w zakładach restauracyjnych i cukierniczych, mająca na celu sprawdzenie czy zakłady te przestrzegają ustawę o 8-godzinym dniu pracy.

Wobec stwierdzenia szeregu nadużyć w tej mierze, sporządzono protokuły w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Między in. ustalono, że kelnerzy i kuchmistrze, w większości sprawdzonych zakładów, pracują po 64 godziny na tydzień, zamiast ustawowych 46, nadto zatrudniani są w niedziele i święta. Inspekcje te będą kontynuowane.

ROZBUDOWA CYWILNEJ ŻEGLUGI POWIETRZNEJ

Min. Komunikacji zamierza w ciągu najbliższych lat wycofać z polskiej żeglugi powietrznej dotąd używane płatowce niemieckiego systemu „Junkers". Wprowadzone mają być na polskich linjach powietrznych aparaty systemu Fokkera F. VII, które będą produkowane w kraju. (PID.).

DROŻYZNA MIĘSA A INSTYTUT EKSPORTOWY

Ileż to już razy pisaliśmy na temat powyższy, wykazując, jak tu polityka jest — w najlepszym wypadku!— dyletancką a w rezultacie i *szkodliwą dla ludności....*

Historja z *cenami zboża,* platoniczne „plany" Rządu w sprawie „elewatorów" i „rezerw" zbożowych, hojność w udzielaniu obszarnikom (z wyłączeniem chłopów!) kredytów co im *tylko ułatwiało* wstrzymywanie dowozu zboża na rynek krajowy i *spekulacyjne śrubowanie* jego *cen,* wszystko to dość wyraźnie charakteryzuje stosowane u nas metody gospodarcze....

To było ze zbożem... Ale oto mamy coś podobnego z cenami mięsa i tłuszczów....

Od pewnego czasu ceny wszelkiego rodzaju mięsa, tudzież wędlin *poszły nagle w górę...* Dlaczego?!

Żadnych normalnych gospodarczych przyczyn tej zwyżki niema... Przedewszystkiem *niema mowy o jakimkolwiek braku towaru...* Przeciwnie! Istnieje go *aż nadmiar!*

Skutkiem konkurencji krajów bałkańskich, nasz wywóz żywego inwentarza, tudzież towaru mięsnego zmalał bardzo znacznie! Podaż tedy tych artykułów w kraju *jest ogromna.* W samej Warszawie, jak nas ze sfer kupieckich informują, zmagazynowanych jest np. *blisko 100 wagonów słoniny!...*

Wedle wszelkich tedy prawideł ta ogromna podaż winna automatycznie pociągnąć za sobą *zniżkę cen* mięsa, wędlin i tłuszczów.

Tymczasem ceny *poszły w górę* i żadnej nie wykazują tendencji zniżkowej!

Mamy tu więc do czynienia z typowym przykładem *na wskroś oszukańczej spekulacji* paskarskiej, którą ułatwił — niewątpliwie mimowoli — *sam Rząd,* a przedewszystkiem *wrzaskliwe, bezmyślne* i — nie pierwszy i nie ostatni raz — *tylko szkodliwe reklamiarstwo jego prasy!...*

Rząd mianowicie powołał do życia *Państwowy Instytut eksportowy,* o którym mowa niżej.

Za tem poszła oczywiście zaraz *krzykliwa reklama prasy rządowej,* której reporterja swoją usłużność wobec Rządu, nieraz już przejawiała w sposób tylko *dla Rządu kłopotliwy* a często wręcz *kompromitujący!*

A za tą reklamą, obwieszczającą wszem wobec i każdemu z osobna co to za niesłychane — dzięki „trosce" Rządu — otwierają się przed nami horoskopy wywozowe, *natychmiast poszli spekulanci!* Skoro ich bowiem prasa rządowa zapewniła, że już niebawem powstanie „jak najpomyślniejsza" konjunktura eksportowa, którą każdy paskarz rozumie po swojemu, *wstrzymali* normalny *dowóz towaru* na rynek i oczekują obecnie na tę „konjunkturę"... A to znowu pociągnęło za sobą *spekulacyjną zwyżkę cen!*

Lecz nikt, *żadna władza nie zwraca* uwagi na to oszukańcze zdzierstwo, które nawet wtedy, gdy *podaż przekracza zapotrzebowanie,* nawet wtedy odważają się na śrubowanie cen... Daje to miarę *bezczelności* do jakiej doszła spekulacja pod obecnemi „silnemi" rządami... Ale zarazem daje miarę, jak *bezradny* i *bezsilny* jest Rząd, wobec opryszków paskarskich, *spekulujących nawet... na „dobrych chęciach" Rządu!*

Bo chyba nie złemi chęciami dyktowane było powołanie do życia Instytutu Eksportowego, który przy odpowiedniem zorganizowaniu, mógłby życiu gospodarczemu kraju duże oddać usługi....

Tylko z tem właśnie bieda, że ten Instytut *nie robi tego,* co robić powinien, wobec czego jest on — naszem zdaniem — *raczej chyba synekurą* dla pewnej przez p. Ministra *Kwiatkowskiego* mile widzianej osoby, aniżeli organizmem jakiejś rozumnej i celowej polityki gospodarczej.

Zadania takiego instytutu są dość różnorodne a mogą być bardzo pożyteczne... Ma on np. badać warunki produkcji krajowej a jej nadmiar — nb. po uwzględnieniu konsumcji wewnętrznej — kierować zagranicę; ma wyszukiwać rynki zbytu, badać zagraniczne zapotrzebowanie, z czego mogłaby powstać inicjatywa w kierunku ożywienia pewnych gałęzi produkcji lub nawet tworzenia nowych; ma interesować się traktatami handlowemi; organizować eksport, *bezwzględnie rugować pośredników,* te prawdziwe pijawki zarówno na producentów jak i spożywców i t. d

Otóż pod tym względem nie wykazuje Instytut jakiejś żywszej już nie działalności, ale choćby inicjatywy.

Instytut znajduje się *pod wpływami zainteresowanych w eksporcie spekulantów,* którzy podobno nawet opracowywali normy dotyczące — organizacji naszego wywozu (!).

Wpływu na naszą politykę wywozową i jej celowość nie przejawił dotąd Instytut żadnego a o jego zamierzeniach i całym wogóle programie opinja publiczna nic jakoś nie wie...

Jedynym na razie widocznym rezultatem powołania tego Instytutu jest... *spekulacja paskarzy mięsnych!*

Obok Instytutu zorganizował się— w rodzaju jakby jego rady przybocznej — t. zw. *Syndykat eksportowy,* który miał składać się z przedstawicieli producentów i handlujących

Kto i jak wpływał na powołanie do kierownictwa tego Syndykatu przedstawicieli poszczególnych grup nie wiemy... Dość, że opanowali ten syndykat znowu *spekulanci eksportowi...* O powołaniu do Syndykatu przedstawicieli rolnictwa np. Spółdzielni czy Kółek rolniczych *nic nie wiadomo.*

Jaki pożytek w tych warunkach nasze życie gospodarcze odniesie z Instytutu i Syndykatu eksportowego, okaże najbliższa przyszłość.

Podobno Rząd ma zamiar Syndykatowi, mimo jego *jednostronnego* a więc *niewłaściwego* charakteru, udzielić *znaczniejszej subwencji* na.... „cele eksportowe"...

O ile to nastąpi, stanowić będzie jeden dowód więcej, jak *niecelową, wręcz ślepą jest* nasza *„polityka gospodarcza",* wychodząca w rezultacie najczęściej tylko... *na korzyść spekulacji!*

Warto przy tej sposobności wspomnieć o pewnej rzeczy, acz drobniejszej nie mniej jednak dość charakterystycznej.

Przedtem biedniejsza ludność Warszawy korzystać mogła z *mięsa przywozowego,* które jest *znacznie tańsze* niż mięso w Warszawie, gdzie i koszt uboju jest daleko wyższy i paskarstwo drapieżniejsze....

Wobec konkurencji mięsa zamiejscowego, warszawscy paskarze mięśni wzięli się na taki sposób, że w sanacyjnej prasie „czerwonej" zamieścili — podobno dobrze zapłacone — alarmujące artykuły, iż mięso przywozowe, jakoby „szkodzi zdrowiu" ludności....

W ślad za tą propagandą poszła ostra „Kontrola sanitarna" władz troskliwych o żołądki stolicy i rozliczne tysiączne szykany, które dowóz mięsa tańszego zupełnie sparaliżowały, wobec czego paskarze warszawscy, radośnie zacierają ręce.

Należy tu jednak nadmienić że ubój mięsa w rzeźniach w okolicach Warszawy, dokonywany jest *również pod kontrolą weterynarzy,* tak że właściwie idzie tylko o *zwalczanie uboju pokątnego,* usuwającego się z pod kontroli...

Walka jednak z tym pokątnym handlem nie przedstwia żadnych specjalnych trudności, a już wcale *nie wymaga tego,* by wogóle *wstrzymywać dowóz mięsa kontrolowanego a tańszego!*

Całą jednak „troskę" o zdrowie ludności „uproszczono" sobie w ten sposób, że ludność naszego miasta *pozbawiono mięsa dobrego a tańszego* i wydano ją *na łup paskarzy warszawskich!...*

W reklamowych ogłoszeniach prasy rządowej nazywa się to „walką z drożyzną!"

Kcz.

O UJEDNOSTAJNIENIE PROGRAMU W ZAKRESIE SZKOŁY POWSZECHNEJ

Głośna w roku ub. a zawsze aktualna sprawa ujednostajnienia programów szkoły ogólnokształcącej w Rzeczypospolitej ucichła obecnie wobec ważniejszych zagadnień politycznych, jakie są przewidywane w przyszłości.

W poprzedniej na temat dyskusji nie można było dostrzec pytania, czy istnieje w zakresie samej szkoły powszechnej jednolitość programu. W szkole powszechnej wyraz klasa oznacza przeważnie izbę szkolną i od liczby tych izb szkoła nosi nazwę np. trzyklasowa, siedmioklasowa. Gdy liczba klas przekracza siedem, tworzy się oddziały, klasy równoległe. Podstawą tego podziału jest ustawa z dnia 17 lutego 1922 roku, warunkująca organizowanie liczby klas od liczby dzieci w takim stopniu, aby na każde 40 dzieci wypadała jedna klasa i aby każde dziecko nie miało dalej do szkoły, niż 3 klm. i nie znajdowało na swej drodze przeszkód naturalnych np. bagno, rzeka i t. p.

Biorąc pod uwagę mizerny stan naszych dróg, nieuregulowanie biegu rzek i strumieni, słabe zaludnienie niektórych okolic, trzeba stwierdzić, że przez kilkanaście lat a może i dłużej będziemy mieli jeszcze całą mozajkę szkół powszechnych pod względem stopnia ich organizacji. Grozi to poważnem niebezpieczeństwem dla wielu tysięcy dzieci polskich, ponieważ wielu autorów ujednostajnienia programów szkoły powszechnej i szkoły średniej wyraźnie zaznacza, że przejście bez egzaminu z jednej do drugiej nastąpić winno po okazaniu świadectwa ukończenia siedmiu oddziałów szkoły siedmioklasowej, co będzie łatwe w miastach i osadach, ale nie we wszystkich wsiach. Trudność powyższą usuwałoby zalecenie rodzicom kierowania swy h dzieci po ukończeniu np. sześciu oddziałów szkoły niżej zorganizowanej do oddziału siódmego szkoły wyżej zorganizowanej.

Lecz tu właśnie jest trudność. Program samej szkoły powszechnej jako takiej nie jest jednolity. Zależy on właśnie od stopnia organizacyjnego szkoły. I tak w skład programu szkół siedmio i sześcioklasowych wchodzi język obcy, wykładany poczynając od oddziału piątego, 4 godziny tygodniowo, nie istnieje on natomiast w szkołach niżej zorganizowanych, jakkolwiek mają one siedem oddziałów. (W jednej klasie uczą się jednocześnie dwa oddziały). W szkołach jedno i dwuklasowych wiadomości z historji ogranicza się do dziejów ojczystych, w szkołach o więcej klas rozszerza się je do wiadomości, mających ścisły z niemi związek, lub wyjaśniających rozwój kultury. W szkołach niżej zorganizowanych niema w programie wzmianki o zasadniczych wiadomościach z fizyki i chemji, o liczbach ogólnych i działaniach na nich i t. d., i t. d. Różnic tych wiele można wykazać. Jeden tylko przedmiot ma program jednolity, a jest nim religja.

Tymczasem wbrew życzeniom różnych wsteczników, że chłopu wystarczy książka do nabożeństwa i umiejętność podpisania się, znaczenie siedmioklasowej szkoły powszechnej zostało przez mieszkańców najodleglejszych wiosek zrozumiane. Radzą sobie oni w ten sposób, że posyłają swe dzieci najprzód do najbliższej jakiejkolwiek szkoły, a kiedy ją młodzież ukończy, względnie podrośnie, wówczas kierują do najbliższej siedmioklasowej. Niekiedy chłopcy lub dziewczęta chodzą do szkoły, oddalonej o siedem, osiem kilometrów.

Lecz tu się zaczyna tragedja.

Dziecko, które skończyło oddział piąty szkoły dwuklasowej, nic nie wie o Leonidasie i nie wie jak się po francusku czy po niemiecku nazywa ojciec, zatem do oddziału szóstego nie może być przyjęte. Musi ono bez własnej winy powtarzać kurs oddziału piątego. Zachodzi pytanie z czyjej winy?

Lecz jeśli nawet zgodzić się wypadnie, że dostęp do ołtarza wiedzy mają ci, co bez zasługi mieszkają w liczniejszych skupieniach ludności, a takich mało —szkoły 7-klasowe nie przekroczą w obecnym roku szkolnym 2000 na ogólną liczbę 27.000. Taki stan rzeczy jest sprzeczny z poczuciem sprawiedliwości i demokracji. Daje on bowiem przywilej miastom i osadom, w których i tak znajduje się więcej sposobności do kulturalnego rozwoju a krzywdzi się wieś. Zaradzić złu może ciągła komasacja szkół i podnoszenie stopnia ich organizacji, zależna jednak od stanu ekonomicznego, więc powolna, oraz ujednostajnienie programu w zakresie samej szkoły powszechnej.

Polska Partja Socjalistyczna, reprezentująca interesy nie tylko miast ale i wsi, ważne to dla wsi zagadnienie pierwsza porusza i przypuszcza, że władze szkolne zechcą się wypowiedzieć w tej sprawie, organizacje oświatowe zaś i związki nauczycielskie nie omieszkają również na łamach swych organów fachowo projekty swe przedstawić.

W. Polkowski.

O ZMIANĘ SYSTEMU OBLICZANIA WSKAŹNIKA DROŻYŹNIANEGO

Robotnicze Związki zawodowe występują do czynników miarodajnych o zmianę dotychczasowego systemu obliczania wskaźnika drożyźnianego przez Komisję Statystyczną. Przedstawiciele robotników domagają się, by przy ustalaniu średniej cen artykułów żywnościowych brane były pod uwagę wszystkie gatunki produktów, a nie jak dotąd tylko gatunki tańsze.

PRZEGLĄD PRASY

Pakt Kellogga i inne sprawy polityki zagranicznej.

Prasa burżuazyjna, jakby na komendę, raduje się z podpisania paktu Kellogga. **„Głos Prawdy"**, który dnia nie przeżyje bez przesady, woła nawet o nowej erze w polityce świata. **„Kurjer Poranny"** podkreśla zasługę Polski, jako inicjatorki paktu, a w końcu dodaje dość słuszną uwagę, że pakt uśmierzy porywczość wojenną wielkich mocarstw. To wydaje się być istotnie jedyną wartością paktu.

Natomiast **„Przegląd Wieczorny"**, brat rodzony „Kurjera", wygłasza całkiem inne teorje. Dla niego pakt Kellogga dlatego jest wartościowy, że wielkie mocarstwa będą stały na jego straży. Pismo to zapomina, że źródło konfliktów istotnie groźnych kryje się właśnie w tych wielkich mocarstwach. A już śmiech budzi twierdzenie, że Stany Zjednoczone dają gwarancję pokoju w Ameryce, kiedy właśnie nie kto inny, jak właśnie te Stany są w wojnie z Nicaragua.

„Czas" krakowski wyraża się dość powściągliwie o pakcie i wskazuje już przyszłego winowajcę, łamiącego pakt: Niemcy.

„Polska Zbrojna" broni układu francusko - angielskiego w sprawie zbrojeń i zapewnia, że Stany Zjednoczone nie mają żadnego powodu do obaw. Ach! Gdybyż Kellogg był tego samego zdania!

„Dzień Polski" zapatruje się krytycznie na propozycje, wysunięte na kongresie Unji Międzyparlamentarnej w Berlinie w sprawie naprawy parlamentaryzmu. Odrzuca słusznie angielski system wyborczy, odrzuca też system amerykański — i w końcu dochodzi do wniosku, że sprawa jest bardziej skomplikowana, niż się zdawało. Niezły omen dla naszych „naprawiaczy". **B.**

DOM ZDROWIA
DLA DZIECI FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH

Min. Spraw Wewnętrznych posiada w Ustroniu pow. Kępińskiego „Dom Zdrowia" dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych, czynny przez cały rok.

Zakład o charakterze zapobiegawczym gości obecnie zgórą 100 dzieci w wieku od 6 do 12 lat, dotkniętych zołzami, krzywicą dną moczanową, niedokrwistością i ogólnie osłabione. Dzieci w Zakładzie otrzymują bieliznę i ubranie. stałą opieką moralnowychowawczą i lekarską.

Poza przewozem dziecka do zakładu i zpowrotem, funkcjonarjusz państwowy nie ponosi żadnych kosztów, związanych z pobytem dziecka w Zakładzie.

Czas pobytu dziecka w Zakładzie do 3-ch miesięcy. Dzieci, przywożone do Zakładu, powinny być bezwarunkowo czyste.

Po zakwalifikowaniu dziecka przez lekarza umówionego do niesienia państwowej pomocy lekarskiej, powinien funkcjonarjusz państwowy zwrócić się z zapytaniem do starosty w Kępnie o informacje, czy jest miejsce wolne dla jego dziecka i kiedy dziecko może przywieźć.

TELEGRAMY

Z OBRAD LIGI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

Berlin, 28 sierpnia. (PAT). Dzisiejsze obrady Unji Międzyparlamentarnej poświęcone były kwestji praw i obowiązków państw. Do głosu zapisało się 22 mówców. Pierwszy przemawiał sprawozdawca komisji senator Lafontaine (Belgja), który zgłosił rezolucję, oświadczającą, że w stosunkach między państwami powinny obowiązywać te same zasady, prawa i moralności, jakie obowiązują w stosunkach między poszczególnymi ludźmi. Wszystkie spory pomiędzy państwami, które nie mogą być załatwione pojednawczo, winny być przekazywane na drogę postępowania sądowego. Każde państwo powinno być zobowiązane do rzetelnego wykonania wydanego wyroku. Każdy zbrojny napad stanowi zbrodnię. Senator Lafontaine określił powyższą rezolucję, jako posiadającą największe znaczenie jeśli chodzi o obecne prace nad utrwaleniem pokoju.

W dyskusji nad rezolucją zabrał głos przewodniczący grupy niemieckiej, który postawił wniosek, proponujący, aby zmiany terytorjalne mogły być dokonywane tylko zgodnie z prawem międzynarodowem, że traktaty mogą być znoszone, albo zmieniane tylko za zgodą odnośnych państw i zgodnie z prawem międzynarodowem.

Poseł na sejm polski Chrucki wygłosił dłuższą mowę w imieniu narodu ukraińskiego, żądając samostanowienia dla Ukraińców i przyznania im prawa do posiadania własnego państwa.

ROZMOWY DELEGATÓW POLSKICH I NIEMIECKICH

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.). W związku z obradami Unji Międzyparlamentarnej odbyły się w poniedziałek i we wtorek, z inicjatywy delegacji polskiej, a pod przewodnictwem prezydenta Reichstagu, Loebego, rozmowy pomiędzy członkami delegacji polskiej i niemieckiej. W konferencjach tych brali udział ze strony polskiej: przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu, ks. Radziwiłł, poseł tow. **H. Diamand,** przewodniczący grupy polskiej Unji Międzyparlamentarnej, prof. Dembiński, b. minister przemysłu i handlu, poseł Szydłowski i poseł Dąbski. Ze strony niemieckiej brali udział m. in.: poseł centrowy ze Śląska, prałat Ulitzka, poseł socjalistyczny tow. **Breitscheid,** z niemiecko-narodowych zaś poseł dr. Reichert i wiceprezes frakcji niemiecko - narodowej, poseł Lindeiner. Pozatem w obradach brali udział posłowie klubu niemieckiego w Sejmie polskim: proboszcz Krayczarski i senator Hassbach.

Po obradach wydany został wspólny komunikat treści następującej: W związku z obradami Unji Międzyparlamentarnej odbyły się na obustronne życzenie rozmowy pomiędzy delegatami grupy polskiej i niemieckiej. Rozmowy te dotyczyły przedewszystkiem i przeważnie sprawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego i jego możliwości, przyczem poruszone zostały również kwestje polityczne i sprawy zbliżenia kulturalnego między obu państwami. Omawiano również widoki dalszego utrzymywania bezpośredniego kontaktu pomiędzy parlamentarzystami obu państw. Komunikat kończy się oświadczeniem, że możliwość odbzycia podobnych narad wzbudziła po obu stronach zadowolenie.

GŁOSOWANIE POPRAWEK I ZAKOŃCZENIE OBRAD

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.). Przy głosowaniu nad rezolucją kongresu Unji Międzyparlamentarnej o prawach i obowiązkach państw wynikło takie zamieszanie, że nie można było ustalić większości, wskutek czego po raz pierwszy w dziejach Unji Międzyparlamentarnej musiano zarządzić głosowanie imienne, które doprowadziło do odrzucenia wniosku, żądającego odesłania całej rezolucji do komisji prawniczej. Prezydjum zarządziło następnie głosowanie nad poszczególnymi artykułami, przyczem 3 pierwsze artykuły zostały przyjęte w redakcji komisji, artykuł zaś 4 został przyjęty w zmienionem brzmieniu z uwzględnieniem poprawek, na które referent, senator Lafontaine, się zgodził. Redakcja ostateczna tego artykułu przyjęła brzmienie, uwzględniające poprawkę, że traktaty mogą być zmienione albo zniesione za zgodą odnośnych państw, albo w drodze, zgodnej z prawem międzynarodowem. Również art. 9 otrzymał dodatkowe oświadczenie, że narody posiadają nie ulegające przedawnieniu i nie podlegające żadnym zrzeczeniom się prawa decydowania o sobie. Dodatek Renaudel'a, domagający się, ażeby mobilizacja mogła być zarządzana tylko po uprzedniem porozumieniu się z Ligą Narodów i parlamentów odnośnych krajów, została przekazana komisji. W końcu została przegłosowana rezolucja, zgłoszona przez delegację egipską o ochronie systemu parlamentarnego. Rezolucja ta została uchwalona w brzmieniu, uwzględniającem poprawki, przyczem większością 59-ciu głosów przeciwko 45-ciu przyjęto ustęp, mówiący, że Unja przy podejmowaniu tej uchwały powstrzymuje się od wydawania jakiegokolwiek sądu o stosunkach politycznych, a w szczególności o wewnętrznych stosunkach politycznych poszczególnych państw.

Następnie wybrano przez aklamację nową radę Unji Międzyparlamentarnej, poczem przewodniczący konferencji, delegat niemiecki, prof. Schuecking, zabrał głos, żegnając delegatów.

Reasumując wyniki obrad obecnego kongresu, podniósł przedewszystkiem kwestję murów celnych, oddzielających od siebie poszczególne państwa i kwestje mniejszości narodowych, jako jedne z najbardziej palących.

TROCKI TRWA W SWOICH „BŁĘDACH“

Moskwa, 28 sierpnia. (AW.). Jak ujawniła dyskusja nad sytuacją w W. K. P., Trocki nadesłał do prezydjum kongresu Kominternu dłuższy memorjał, wyłuszczający jego pogląd na problemy rewolucji międzynarodowej oraz na położenie w S. S. S. R. Poddaje on dalszej zdecydowanej krytyce obecne kierownictwo partyjne. W konkluzji swoich wywodów Trocki stwierdza wyraźnie, iż „Obecnie nasz poziom gospodarstwa, nasze obyczajowe i kulturalne warunki stawiają republiki związkowe znacznie bliżej kapitalizmowi, w dodatku zapóźnionego w rozwoju i niekulturalnego, niż społeczeństwa socjalistycznego“.

SOWIETY W ROLI KRYTYKA LIGI NARODOW

Moskwa, 28 sierpnia. (PAT). W dniu wczorajszym w związku z propozycją doręczoną rządowi sowieckiemu za pośrednictwem rządu niemieckiego w sprawie możliwości udziału delegatów sowieckich w drugiej sesji specjalnej komisji kontroli produkcji broni, Litwinow wystosował do Sekretarza Generalnego Ligi Narodów odpowiedź w której pisze:

Delegacja sowiecka do komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, mając na celu zabezpieczenie pokoju, przedstawiła już realny projekt całkowitego i zupełnego rozbrojenia, który, w razie urzeczywistnienia go, doprowadziłby m. in. do niemal zupełnego zaniechania produkcji broni. Na nieszczęście komisja przygotowawcza odrzuciła ten projekt. Projekt rozbrojenia częściowego, przedstawiony następnie tej samej komisji przez delegację sowiecką, nie był nawet rozpatrywany przez komisję przygotowawczą. Co się zaś tyczy zwołania następnej sesji komisji, to sesja ta w dalszym ciągu jest odraczana i państwa, które brały udział w komisji, nie znają nawet motywów tego przewlekania. Dlatego też rząd sowiecki czuje się w prawie stwierdzić, że Liga Narodów i jej organizacje nie uczyniły nic i nie czynią nic dla rzeczywistego, chociażby częściowego rozwiązania problemu rozbrojenia. Dlatego też rząd sowiecki **nie uważa za możliwe wziąć udział w pracach komisji specjalnej.** Rząd sowiecki stwierdza jednocześnie ponownie swą skłonność do wzięcia jak najczynniejszego udziału w pracach nad rzeczywistem rozbrojeniem.

SPRAWA REWIZJI PROCESU JAKUBOWSKIEGO

Berlin, 28 sierpnia. (PAT.). „Vossische Zeitung“ donosi, że sprawa rewizji procesu Jakubowskiego poczyniła w ostatnim tygodniu poważne postępy. Kierownik wydziału morderstw w berlińskiem prezydjum policji, radca kryminalny Gennat, wyjechał w ub. tygodniu wraz z kilkoma urzędnikami podwładnymi na miejsce zbrodni, aby przeprowadzić nowe dochodzenia. Cały materjał, dotyczący procesu Jakubowskiego, został przez władze sądowe doręczony adwokatowi, który w imieniu Ligi Obrony praw człowieka i obywatela sprawę prowadzi. Akt śledztwa policji meklemburskiej w sprawie Jakubowskiego, obejmujący 350 stron pisma maszynowego, został również podany do rozpatrzenia adwokatowi.

SPRAWA GRATYFIKACJI DLA TRAMWAJARZY

Wzamian jednorazowej gratyfikacji, jakiej domagają się pracownicy tramwajowi. Zarząd tramwajów miejskich zalecił Dyrekcji podjęcie szeroko pomyślanej akcji budowlanej dla pracowników tramwajowych, uważając, że akcja taka byłaby znacznie donioślejsza i korzystniejsza dla ogółu pracowników, aniżeli jednorazowa zapomoga pieniężna. Rezolucję tę zakomunikowano pracownikom. Ponieważ jednak pracownicy formę jednorazowej gratyfikacji uważają za korzystniejszą, sprawa pozostaje nadal otwartą.

(Ze swej strony dodamy, iż § 13 umowy zbiorowej przewiduje i zastrzega sprawę budowy domów dla pracowników tramwajów miejskich. A więc akcja budowlana swoja drogą — a sprawa gratyfikacji swoją! **Red.).**

REWIZJE U KOMUNISTÓW W WARSZAWIE

Policja przeprowadziła onegdaj w Warszawie 120 rewizji u komunistów. Zatrzymano 60 osób i skonfiskowano sporo druków agitacyjnych.

OPŁATY ZA KWATERY UDZIELANE WOJSKU

Zgodnie z nową ustawą, ludność cywilna ma obowiązek w wypadkach nagłych i na czas przejściowy dostarczać wojsku kwater na kredyt.

Min. Spraw Wewnętrznych poleciło zarządom gminnym, aby te, w miarę posiadanych zasobów kasowych, wypłacały natychmiast kwaterodawcy należną mu — na podstawie wystawionego przez organa wojskowe zaświadczenia — kwotę, która następnie zostanie im zwrócona przez właściwe kasy skarbowe.

STULECIE URODZIN TOŁSTOJA

W dniu wczorajszym minęła setna rocznica urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, autora „Wojny i pokoju“ i „Anny Kareniny“ — Leona Tołstoja.

Obszerniejsze wspomnienie o Tołstoju zamieścimy w dniach najbliższych.

NAGŁY ZGON DOLORES DEL RIO

Jak donosi prasa niemiecka, na pokładzie okrętu, zdążającego z Ameryki do Europy, **zmarła prawie nagle po operacji ślepej kiszki słynna gwiazda filmowa Dolores del Rio.**

Mimo swej młodości, zdobyła Dolores del Rio wstępnym bojem świat filmowy i zabłysła swą kreacją Katjuszy Masłowej w „Zmatwychwstaniu“ Tołstoja, jako gwiazda największej miary.

Jej karjera filmowa była szybka i niespodziewana. Młodziutka Meksykanka, zaraz po ukończonej edukacji w klasztorze, wyszła za mąż za bogatego Hiszpana Don Jaime del Rio. Mając lat 20 zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie piękności w Meksyku.

Reżyser filmowy, bawiący dla zdjęć w tamtych stronach poznał przypadkowo Dolores i z miejsca zaangażował ją do filmu.. Dolores wyjechała do Hollywood, gdzie z miejsca otrzymała pierwszorzędne role. Główna była jej kreacja w „Carmen“.

Ostatnią kreacją Dolores del Rio przed wyjazdem do Europy był film p. t. „Tancerka czerwonej Moskwy“.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

17 BOMB.

Dzienniki donoszą z Medjolanu, że podczas wielkich manewrów koło Monte Ferrato, w których brali udział król i Mussolini, pewien chłopiec znalazł na łące koło miasteczka Ivrea bombę. Policja przeprowadza dochodzenia i znalazła dalszych szesnaście bomb. Oficerowie artylerji są zdania, że bomby te zostały podłożone niedawno.

OJ, TE AUTOBUSY!

Z Bailen (Hiszpanja) donoszą, że na drodze do Linares wywrócił się autobus. 7 osób odniosło poważne rany.

BŁĄD W NASTAWIENIU ZWROTNICY.

W kraju Zakaukaskim, w pobliżu stacji Diurdamir na skutek omyłkowego nastawienia zwrotnicy nastąpiła katastrofa kolejowa. Zderzenie wydarzyło się w chwili, gdy oba pociągi znajdowały się w pełnym biegu. Dwie lokomotywy oraz 18 wagonów uległy strzaskaniu. Zginęło 7 ludzi, w tem kilku urzędników kolejowych. Zwrotniczy został aresztowany.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Bydgoszcz

ZGON POD SAMOCHODEM.

W pobliżu miejscowości Kobysewo na szosie prowadzącej do Kartuz, nastąpiło zderzenie rowerzysty z samochodem. Rowerzysta, gospodarz Franciszek Kropidłowski z Serakowic, przejeżdżając przez szosę, wpadł pod samochód ciężarowy firmy „Magna“ z Wejherowa, prowadzony przez szofera Klema. Mimo, iż szofer zauważył niebezpieczeństwo, nie mógł już samochodu zatrzymać. Kropidłowski poniósł śmierć na miejscu.

Wilno

POŻAR SZPITALA REJONOWEGO W EJSZYSZKACH.

Z Ejszyszek donoszą, że spalił się tam szpital rejonowy. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina na strychu domu, w którym się mieścił szpital. Dzięki natychmiastowej pomocy oddziału wojska, przebywającego na manewrach w okolicy miasteczka, udało się uratować budynek szpitalny. Spalił się dach i część budynku. Chorych i sprzęt szpitalny uratowano. Straty wynoszą około 5 tys. zł.

Poznań

STODOŁY PŁONĄ.

Onegdaj o godz. 12,50 w nocy stanęła w płomieniach stodoła niejakiego Kamieniarczyka w Dębcu. Dzięki wysiłkom straży pożarnej zdołano pożar zlokalizować. Pastwą płomieni padło 350 cetnarów żyta i pszenicy; powodem pożaru była prawdopodobnie podpalenie. Pozatem zanotowano w ostatnich dniach 12 pożarów w powiatach: gnieźnieńskim i mogilnickim. Straty sięgają pół miljona zł. W większości wypadków nie zdołano ustalić istotnej przyczyny pożarów. Nie jest wykluczone, że ma się tu do czynienia ze zbrodniczem działaniem.

Lublin

WALKA O MŁYN.

Nieporozumienia natury osobistej pomiędzy właścicielami młynów we wsi Sól pow. biłgorajskiego, Aleksandrem Soleckim i Ludwikiem Górką doprowadziły w tych dniach do następującego zajścia: Solecki dobrał sobie siedmiu ludzi i zaatakował młyn, w którym zamknął się Górka wraz z pomocnikami. Walka, przy gęstej wymianie rewolwerowych kul, trwała dość długo. Gdy napastnicy usiłowali wyłamać drzwi, z okna oblężonego młyna poczęły spadać na nich belki, kamienie i t. p. Dopiero policja położyła kres walce.

Lwów

STAN ŚREDNI O PRZYWRÓCENIE SAMORZĄDU.

Odbyło się tu posiedzenie stanu średniego. Powzięta została mi. in. uchwała, w której zjednoczenie stanu średniego, **stwierdzając konieczność jaknajrychlejszego przywrócenia normalnego, opartego na statucie miasta samorządu,** wyraża przekonanie, iż tymczasowy zarząd miasta winien być oddany w ręce obywatelskie m. Lwowa.

WARSZAWA ROBOTNICZA

KONFERENCJA ZW. KLASOWEGO TRAMWAJARZY Z PREZESEM RADY MIEJSKIEJ TOW. R. JAWOROWSKIM I WICE-PREZ. TOW. T. SZPOTANSKIM

Delegacja Związku klasowego tramwajarzy udała się wczoraj do Prezesa Rady miejskiej tow. R. Jaworowskiego z prośbą o poparcie żądań tramwajarzy w sprawie wypłacenia jednorazowego zasiłku, wobec wypłacenia go już jednej kategorji pracowników.

Tow. Jaworowski oświadczył, iż wypłacenie zasiłku jednej kategorji zobowiązuje do wypłacenia jej i innym pracownikom przedsiębiorstwa.

Tow. wice-prez. T. Szpotański z którym delegacja również konferowała, oświadczył, iż do tej pory sprawa ta nie była rozpatrywana przez Magistrat i przez Zarząd definitywnie nie została rozstrzygnięta. Uważa, iż nie mogą być załatwiane inaczej jedne kategorje pracowników niż inne, i wobec tego robotnicy tramwajowi mogą liczyć na poparcie swego żądania.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W MONOPOLU ZAPAŁCZANYM

Strajk w fabrykach monopolu zapałczanego został zakończony. Wczoraj robotnicy „Płomyka“ w Warszawie i „Łapszyna“ w Częstochowie przystąpili do pracy. Deecyzja ta związana jest z interwencją władz rądowych, które skłoniły zarząd trustu do podjęcia rokowań z robotnikami. Pierwsza konferencja odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu, będą na niej omówione sprawy podwyżki płac i zmiana warunków pracy.

DJETY DLA PRACOWNIKÓW „STANDARD NOBEL“

Z umowy zbiorowej żeglugowców, zawartej onegdaj w Min. Pracy za pośrednictwem p. nacz. Ulanowskiego o której rozszerzeniu donosiliśmy w dniu wczorajszym zasługuje na uwagę fakt przyznania pracownikom „Standard Nobel“ djet, które wahają się w granicach od jednego złotego do 2.50 za dobę, przyczem w razie pobytu ich na wodach gdańskich, wówczas otrzymują tę samą ilość guldenów gdańskich.

ZEBRANIA PRACOWNIKÓW FIRM „BACHUS“ „BOCQUET“

Dnia 27 na 28 b. m. w nocy z inicjatywy Oddziału Warsz. Kelnerów odbyła się masówka pracowników f. gastronomicznych „Bachus“ i „Bocquet“.

Omówiono cały szereg spraw organizacyjnych oraz sytuację obecną. Zebrani, jednogłośnie postanowili gremjalnie należeć do organizacji zawodowej, uiszczając swoje zaległe zobowiązania. Przewodniczył tow. Józef Sieradzki, sekretarz Zarządu Głównego Związku

Z ŻYCIA PARTJI

O. K. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Egzekutywa O. K. R. Podmiejskiego dowiaduje się, że jacyś towarzysze objeżdżają Komitety dzielnicowe i żądają składania podpisów i uchwał komitetów pod bliżej nieznane odezwy.

Wobec powyższego zawiadamiamy Komitety dzielnicowe, że powyżsi towarzysze działają bez porozumienia i upoważnienia egzekutywy na własną rękę.

Urasza się Komitety żeby wstrzymały się od składania podpisów, do czasu zbadania i wyjaśnienia tej sprawy na najbliższem posiedzeniu Egzekutywy O. K. R. Podm.

Za Egzekutywę

Kazimierz Dobrowolski, poseł.

ZAKONCZENIE STREJKU GORNICZEGO W SZWECJI

Gdańsk, 28 sierpnia. (AW.). Ze Sztokholmu donoszą: po 4-dniowych rokowaniach między przedstawicielami właścicieli kopalń i robotnikami zakończono dziś ostatecznie strajk górniczy w Szwecji. Nowa umowa jest ważna do 1930 roku. Praca ma być niezwłocznie podjęta. 6-miesięczny strajk górniczy, prócz strat gospodarczych wywołał również ujemne skutki w komunikacji. Jak oznajmił minister komunikacji, przewidziana zniżka taryfowa nie będzie przeprowadzona, ze względu na brak spodziewanego dochodu z frachtowych opłat w wysokości 12 miljonów koron.

Z KONGRESU PRASY ZAWODOWEJ

Genewa, 28 sierpnia. (PAT.). Międzynarodowy kongres prasy zawodowej wyłonił 4 komisje, które mają zbadać szereg spraw, znajdujących się na porządku dziennym kongresu. Jedna z nich ma zająć się konfliktem, jaki powstał pomiędzy prasą zawodową Węgier a Małej Ententy.

ZNOWU WALKI W CHINACH

Pekin, 28 sierpnia. (A. W.). Po dłuższem zawieszeniu broni doszło znowu do gwałtownych starć pomiędzy oddziałami mandżurskiemi, a armją południową. Oddziały północne znacznemi siłami ruszyły pod kierownictwem generała Czang-Czu-Czanga wzdłuż linji kolejowej Mukden — Tjen-Tsin. Według ostatnich wiadomości Tjen-Tsin zajęty został przez oddziały północne, skutkiem czego wojska południowe, znajdujące się na północ od tego miasta, zostały odcięte od ich bazy. Do Pekinu i Tjen-Tsin przewiezieni zostali ranni, których jest bardzo dużo.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wesoła wdówka“ i „Djabelski jeździec“.
Casino: „Strzał o północy“ — „Król“.
Colosseum: „Amant“.
Capitol: „Szaleńcy“.
Filharmonja: Nieznośna Fifi“.
Miejski: „Max królem cyrkowców“.
Palace: „Nieznośna Fifi“.
Pan: „Szaleńcy“
Rococo: „Talizman życia“.
Stylowy: „Król Duglas I“.
Światowid: „Niepotrzebny człowiek“.
Wodewil: „Panna z temperamentem“.

Wydział Kult.-Oświat. I i II Oddz. Związku Metalowców w Warszawie, (Leszno Nr. 53), zawiadamia, towarzyszów członków Związku i zainteresowanych, że czytelnia Związku, zaopatrzona w czasopisma codzienne, tygodniowe, fachowe, oraz humorystyczne, otwarta jest codziennie od godz. 5 do 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGOMADZENIA, ODCZYTY

W środę, dnia 29 b. m.

Koło Annopol. O godz. 7 w budynku nr. 3, zebranie koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Wola-Czyste. O godz. 7-ej, Wolska 44, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Młynarzy. O godz. 7, Rycerska 6, ogólne zebranie Koła.

Dzielnica Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, zebranie członków dzielnicy.

Koszyki. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, zebranie członków dzielnicy.

Śródmieście. O godz. 7, Rycerska 4/6, ogólne zebranie członków

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12, ogólne zebranie członków.

W czwartek, dnia 30 b. m.

Koło Tramwajarzy Warsztaty. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, ogólne zebranie członków Koła.

Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie Koła o g. 7-ej.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Koło Finansowo Podatkowe o godz. 5½ w lokalu WOKR. Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków koła.

Koło Tytoniowców. O godz. 4.30 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, ogólne zebranie członków Koła.

Ochota. O godz. 7, Grójecka 52, ogólne zebranie członków.

RUCH ZAWODOWY

MŁODOCIANI WĘDLINIARZE BACZNOŚĆ!

W czwartek, 30 b. m., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się przy ul. Długiej 19, w lokalu Związku zebranie sekcji młodocianych oddziałów wędliniarzy Zw. robotników przemysłu spożywczego. Sprawy b. ważne.

Na zebraniu tow. Edward **Zawadzki** wygłosi odczyt na temat „Solidaryzm społeczny, wyścig pracy a walka klas“.

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Młodz. T. U. R. im. L Misiołka (Dzielna 95). W niedzielę, 2 września, o godz. 8 wiecz. odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Swaty“, sztuka ludowa w 2-ch aktach ze śpiewami i tańcami, oraz bogata część koncertowa. Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków Organizacji. Cena biletów dla członków 50 gr., dla gości 1 zł.

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYTY.

Oddział Warsz. T U. R. organizuje następujące odczyty:

Dziś o godz. 7,15 dla dzielnicy Koszyki, w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się odczyt lekarza Okr. Zw. Kas Chorych, dr. Stawnickiego, na temat: „Alkoholizm, seksualizm i przestępczość“.

Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy Mokotów, Bagatela 12, inż. Wojciechowski wygłosi odczyt na temat „Gospodarki w elektrowniach“.

Jutro o godz. 7,15, w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 59, lekarz Okr. Zw. Kas Chorych, dr. Stawnicki, wygłosi odczyt na temat: „Alkoholizm, seksualizm i przestępczość“.

W piątek, 31 b. m., o godz. 7 w lokalu dzielnicy Jerozolima, Chłodna 41, inż. Baran wygłosi odczyt na temat: „Świadczenia Socjalne“.

KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie, jednak ze skłonnością do przejściowego wzrostu zachmurzenia z przelotnym deszczem. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Zmarł nagle wczoraj Maciej Tadeusz Kuhnke, wydawca dziennika „Polska Zbrojna“. Zmarły był jednym z najstarszych działaczy społecznych w obozie piłsudczyków na terenie b Kongresówki za czasów rosyjskiej okupacji. W latach 1916 — 1918 pełnił funkcję członka Pomocniczego Komitetu Wojskowego. W odrodzonej Polsce należał do grupy inicjatorów i twórców Związku Strzeleckiego.

Losowanie premji Czerwonego Krzyża. Warsz. Okręg - Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że losowanie premji „Dodatku Nadzwyczajnego“ Tygodnia P. C. K. odbędzie się w dniu 29, 30 i 31 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu biura Cz. Krzyża, ul. Mazowiecka 9. Fanty wydawane będą w ciągu miesiąca września w lokalu P. C. K., ul. Mazowiecka 9, począwszy od dn. 4 września w godz. od 10 rano do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. Fanty nieodebrane do dnia 1 października r. b. przechodzą na własność P. C. K.

Ulgi tramwajowe dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Z dniem 1 września przywrócona zostaje taryfa ulgowa na tramwajach miejskich dla młodzieży szkolnej i akademickiej. Ważność legitymacji tramwajowych z roku szkolnego 1927/28 przedłużona zostaje dla uczniów szkół średnich i powszechnych do 1 października, dla akademików zaś do 1 listopada. (PID.).

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 28 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgja 123.95
Holandja 357.50
Londyn 43.27¼
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.80½
Praga 26.42
Szwajcarja 171.70
Włochy 46.76
Wiedeń 125.64

Papiery procentowe.

Dolarówka 93.50—93.00. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. poż. konwersyjna 67.00. 4½% L. Z. ziem. przedw. 54.50. 5% L. Z. Warsz. przedw. 60.50. 4½% L. Z. Warsz przedw. 53.50. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 74.00. 4½% L. Z. Warsz. złotowe —.—. 5% L. Z. Warsz do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.

Bank Polski 182.75—183.00. Bank Dyskontowy 134.50 13.00 Bank Handlowy 117.00. Bank Zachodni 33.50. Bank Zw. Sp Zarob. 82.00. Bank zjedn. ziem pol. Cerata —.—. Kijewski 79.00. Puls —.—. Zgierz 31.25. Spiess 165.00. Elektryczność 84.00. Siła i Światło 140.00. Czersk 8.00. Częstocice 58.25. Chodorów 178.00. Gosławice 58.00. Michałów 4.00. W. T. F. Cukru 63.00. Węglowe 97.00. Firlej 60.50. Łazy 8.00. Wysoka 215.00. Polska Nafta —.—. Nobel 33.00. Cegielski. 47.00 Lilpop 41.25 Norblin 235.00. Orthwein 12.25 Morzejów 42.00 Parowóz 42.75. Ostrowiec A125.75. B125.00 Zieleniewski 122. Rudzki 51.00 Starachowice 54.75 Zawiercie 27.00. Żyrardów 13.00. Borkowski 17.50. Haberbusch 230.00 — 260.00. Klucze 7.15.

Notowania pozagiełdowe

z dnia 28 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,88 i pół

Akcje bez zmiany. Bank Polski 182,50. Cukier 62,25. Węgiel 97.00. Modrzejów 42.00. Lilpop 41,00. Starachowice 54,00.

Rubli 100 złotem 469,50 w żąd. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty akcjami małe.

WYBRALI SIĘ DO AMERYKI, ZAPOMINAJĄC 600 DOLARÓW NA DROGĘ

Eljasz Naparstek, krawiec, otrzymał swego czasu od syna, przebywającego w Ameryce, list, zapraszający rodziców do przyjazdu do Stanów.

Naparstek zdecydował się wyjechać za Ocean. W tym celu mistrz igły złożył świadectwo ubóstwa w 16 komisarjacie p.p., celem otrzymania świadectw kwalifikacyjnych, a tem samem i bezpłatnych paszportów dla siebie i żony. Po przeprowadzeniu wywiadów przez miejscowego przod. dzielnicowego okazało się, że Naparstek dorywczo pracuje, zarabiając do 30 zł. tygodniowo, z których utrzymuje siebie i żonę. Wreszcie ustalono, że Naparstek ma istotnie syna w Ameryce. Czy syn ten przysyła jakie zapomogi, oraz czy Naparstkowie posiadają jaki majątek, ustalić nie zdołano. Uchodzili oni za ludzi biednych.

Na skutek powyższych wywiadów oraz opinji policji, Komisarjat Rządu wydał Naparstkom bezpłatne paszporty na wyjazd do Ameryki. Naparstkowie mieszkanie sprzedali wraz z częścią mebli i w ub. niedzielę wyjechali do Gdańska, celem oczekiwania na okręt, zdążający do St. Zjedn. Nabywcy nowego mieszkania sprowadzili malarza, Adama K. (Ludowa 6), polecając mu odnowić cały lokal. W ub. poniedziałek K., odsuwając tremo, spostrzegł że z galeryjki spadła jakaś paczka owinięta w gazetę i owiązana sznurkiem. K. niezwłocznie paczkę rozwiązał i ze zdziwieniem stwierdził, że zawiera ona 600 dolarów w banknotach 5, 10, 20 i 50-dolarowych. Przypuszczając — jak twierdzi K.— że banknoty są fałszywe, nikomu o znalezieniu „skarbu“ nie mówił. Wziął tylko banknot 20-dolarowy, udał się do jednego ze sklepów, gdzie rzekomo oświadczono mu, że jest — fałszywy. Nazajutrz, t. j. wczoraj sąsiad Naparstków, Josek Kukiełka, właściciel zakładu rymarskiego, otrzymał depeszę z Gdańska od Naparstków. W depeszy tej powiadomili oni, że zapomnieli zabrać przygotowane na podróż 600 dolarów, ukryte na galeryjce trema. Na skutek tej depeszy Kukiełka i dwie córki jego niezwłocznie zjawili się w dawnym lokalu Naparstków i przetrząsając każdy zakątek, zaczęli poszukiwać skarbu. Gdy dolarów nie znaleziono, otwarcie oskarżyli malarza K. o przywłaszczenie tej gotówki. Wówczas dopiero malarz, obawiając się odpowiedzialności, zgłosił się wczoraj do 16 komisarjatu p.p. i złożył komisarzowi paczkę z dolarami. Całą sprawę policja przekazała wraz z dolarami do starostwa Warszawa-Południe (Szpitalna 7). Okazało się, że w czasie wyjazdu z Warszawy Naparstek myślał, że pieniądze zabrała żona jego ta zaś przypuszczała, że uczynił to mąż. Dowiedziawszy się, że dolary znalazły się, Naparstkowie postanowili wstrzymać chwilowo wyjazd i mają przyjechać do Warszawy, aby odebrać pieniądze. (WAD.).

ZAMACH SAMOBOJCZY ROBOTNICY

Wczoraj o godz. 12 w poł. na ul. Grodzkiej napiła się esencji octowej w celu samobójczym Janina Jasińska, lat 19, robotnica, zamieszkała przy ul. Remiszewskiej Nr 15. Pogotowie, po przepłukaniu żołądka, przewiozło ją w stanie bardzo ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego. Powód samobójstwa nieznany. (KC.).

TRAGICZNA SMIERĆ DZIECKA W OCZACH MATKI

Józefa Świdnicka (Wielka 18) szła z dwojgiem dzieci, jedno miała na ręku, drugie zaś — 6-letniego Marjana — prowadziła za rękę. Przy zbiegu ul. Nowogrodzkiej i Poznańskiej chłopiec wyrwał się matce i chcąc przebiec jezdnię, dostał się pod przejeżdżający wówczas wóz ciężarowy, naładowany żelazem, powożony przez Jankla Grünberga. Chłopiec dostał się pod koła, doznając wstrząsu mózgu i poranienia głowy. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono do szpitala przy ul. Kopernika, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyło. (WAD.).

KRWAWY ZATARG MIESZKANIOWY

Nocy ubiegłej o godz. 23 w mieszkaniu własnem przy ul. Czerniakowskiej Nr. 150 został postrzelony z rewolweru w klatkę piersiową post. 9 komisarjatu p.p., Antoni Cuprzyński.

Według zeznań rannego, postrzelił się on sam — jakoby z powodu nieporozumień rodzinnych. Według przeprowadzonego jednak dochodzenia doraźnego stwierdzono, że w czasie postrzelenia Cuprzyńskiego, był w mieszkaniu jego i sublokator jego, Kazimierz Iwański, który natychmiast po wypadku zbiegł. Post. Cuprzyński, prócz rany postrzałowej ma ślady świeżego pokaleczenia rąk oraz liczne sińce od uderzeń na plecach. Policja zarządziła pościg za zbiegłym Iwańskim i po upływie kilku godzin zatrzymała zbiegłego. (WAD.).

ZBRODNICZY NAPAD

Przy ul. Ratuszowej na Pradze na przechodzącego Antoniego Zakrzewskiego (Strzelecka 31) napadło 2-ch nieznanych mężczyzn, z których jeden zadał Zakrzewskiemu ostrem narzędziem ranę w lewy bok, poczem obaj zbiegli. Pogotowie po opatrunku przewiozło rannego do szpitala Przemienienia Pańskiego. (WAD.).

SKOK Z III PIĘTRA

Nocy zeszłej o godz. 3,20 w domu Nr. 6 przy ul. Furmańskiej z okna III piętra klatki schodowej wyskoczyła nieznana kobieta, lat około 60. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Nikt z lokatorów tego domu denatki nie zna. (WAD.).

POŻAR STACJI BENZYNOWEJ

Na pl. 3 Krzyży wprost domu Nr. 3 przy skwerku zapalił się aparat przy pompie stacji benzynowej, gdzie odbywa się uliczna sprzedaż benzyny do samochodów. Pożar, przed przybyciem pogotowia nowoświeckiego oddziału straży ogniowej ugasił sprzedawca benzyny przy pomocy kilku szoferów. (WAD.).

SMIERTELNIE KOPNIĘTY PRZEZ KONIA

Wczoraj o godz 3 popoł. Stefan Ratajczyk, lat 9, zamieszkały przy ul. Piotra Skargi Nr. 43, bawiąc się na przyległej do tegoż domu łące, zbliżył się zbytnio do pasącego się tam konia, który kopnął go w głowę. Rannego chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. (KC.).

ZATARG MIŁOSNY

Przy ul. Twardej Nr. 25, w mieszkaniu Fortuńskich, Stanisław Albekier, przybyły z Grodna, w czasie sprzeczki, wynikłej na tle zatargu miłosnego, zadał nożem ranę kłutą w brzuch 40-letniej Bronisławie Mazurównie, prasowaczce (nigdzie niemeldowanej). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Mazurównę do szpitala Dz. Jezus. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano. (WAD.).

UJĘCIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ Z ŁUPEM

Posterunkowy 16 komisarjatu p.p., Michał Drasz, zauważył, że do składu węgla Józefa Banasika na rogu ul. Chocimskiej i Uszewskiej, podejrzane osoby wnoszą walizki. Wysłani na miejsce przod. Pracki i Niewrzała zatrzymali szajkę złodziejską: Henryka Niewiadomskiego, żonę jego Helenę (Tatrzańska 10), Józefa Lisowskiego (Puławska 21) i Jana Mańkowskiego (Dworska 7). Na miejscu znaleziono 3 walizki, zawierające różne ubrania i bieliznę wartości 2,000 zł., pochodzące z kradzieży dokonanej na kilka godzin przed wykryciem w mieszkaniu Stanisława Jaroszyńskiego i Wacława Słupczyńskiego (Al. 3-go Maja Nr 10). W walizkach znaleziono również listy poszkodowanych i tym sposobem rzeczy im zwrócono. Szajkę złodziejską przesłano do urzędu śledczego. (WAD.).

SPRZEDAWCA LODOW NAŁOGOWYM ZŁODZIEJEM

P. Bronisława Będzikowska, zamieszkała przy ulicy Belgijskiej Nr. 16, była wczoraj po południu na zakupach w halach Mirowskich. Kiedy otworzyła torebkę podskoczył do niej jakiś drab i porwawszy 125 zł. począł uciekać. Będzikowska, oraz przechodnie, puścili się za nim w pogoń, lecz złodziej podrzucił goniącym 25 złotych i korzystając z zatrzymania się przy pieniądzach, wraz ze 100 zł. uciekł. Poszkodowana nie dała za wygranę i dowiedziawszy się od przekupniów, że złodziej jest lodziarzem, handlującym pod halami, zaczęła przeszukiwać hale. Poszukiwania okazały się celowe, gdyż po pewnym czasie Będzikowska złodzieja odnalazła i przy pomocy policjanta ujęła. Okazał się nim Pinkus Heniksztein, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 16, czterokrotnie już karany za złodziejstwo. Pieniądze od aresztowanego odebrano. (KC.).

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20 — 16,30. Przerwa 16,30 — 16,45. Komunikat harcerski 16,45 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Program dla młodzieży — transmisja z Krakowa. 17,25 — 17,50. „Skrzynka pocztowa". 17,50 — 18,00. Przerwa. 18,00 — 19,00 Koncert popołudniowy, muzyka skandynawska w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30 Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt „Ze Śląska". 19,55 — 20,30. Komunikat rolniczy, po kom. zostanie wygłoszony komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. Nadprogram, komunikaty. 20,30. Koncert wieczorny solistów. 22,00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P.A.T. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

13,00 — 13,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00. Przerwa. 15,00 — 15,20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 17,00. Przerwa. 17,00 — 17,25. Pogadanka p. t. „Kobieta w obliczu samodzielności". 17,25 — 17,50. „Wśród książek" — przegląd najowszych wydawnictw. 17,50 — 18,00. Przerwa. 18,00 — 19,00. Audycja literacka. Transmisja z Wilna. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,30. Przerwa. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Nawożenie azotowe". 19,55 — 20,05. Komunikat rolniczy i komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 20,05—20,15. „Chwilka lotnicza". 20,15. Koncert wieczorny, organizowany przez orkiestrę Filharmonji Warsz. wespół z Polskiem Radjo. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. franc. 22,00 — 22,30. Sygnał czasu, komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, P.A.T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30. Transmisja muzyki tanecznej.

RADJO — PASZPORTEM.

Artyści, bywalcy studja, będą mogli zapewne podróżować bez paszportów i dowodów osobistych, gdy wszyscy policjanci, agenci i celnicy zostaną radjoamatorami. Świadczy o tem następujący wypadek, jaki zdarzył się niedawno na granicy belgijsko - francuskiej.

Popularny wśród słuchaczy paryskich piosenkarz i humorysta, ukrywający się pod pseudonimem Dominus, w drodze z Paryża do Brukseli zapomniał wziąć ze sobą paszportu. Jakkolwiek na granicy belgijskiej formalności celne nie są zbyt surowe w stosunku do Francuzów, niemniej bada się skrupulatnie paszporty i inne dowody tożsamości. Brak jednego lub drugiego dokumentu pociąga za sobą różne nieprzyjemności i karę w wysokości 75 franków.

W obliczu srogiego urzędnika celnego Dominus przeszukał wszystkie kieszenie. Nie znalazł najmniejszego papierku, któryby mógł zaświadczyć o jego stanie cywilnym. Nie tracąc werwy, artysta, śmiejąc się ze swego wypadku, powiada żartem do egzaminującego go funkcjonarjusza:

„Nie potrzebuję żadnych papierów. Powinienem być dostatecznie znany. Jestem Dominus".

Słowa te odniosły niespodziewany skutek. Urzędnik celny z uśmiechem odpowiada na to: „Rzeczywiście, rozpoznaję pański głos i pański śmiech. Słyszałem pana nieraz przez radjo. Stwierdzam tożsamość na podstawie głosu".

„Całe szczęście, że termin ważności tego mojego dowodu tożsamości jeszcze nie upłynął" — konkluduje dowcipny humorysta.

NIESŁYCHANY EKSPERYMENT



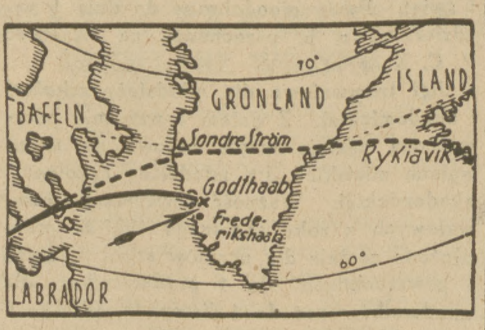
Dr. NORDENTOFT,
lekarz duński zdołał przez zastrzyk andrenaliny ożywić 81-letniego starca, którego serce przestało bić od 10 minut, a śmierć stwierdzona była przez lekarzy. Sensacyjny wynik próby d-ra Nordentofta wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach medycznych.

PRZEWODNICZĄCY NOWEJ SESJI LIGI NARODÓW



Dr. HJALMAR PROCOPE,
fiński minister spraw zagranicznych będzie przewodniczył na najbliższej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów, rozpoczynającego obrady w dniu 30 sierpnia.

URATOWANI LOTNICY



Jak donosi prasa zagraniczna, rybakom grenlandzkim udało się odnaleźć lotników **Hassela i Cramera,** którzy zginęli w przelocie z Ameryki do Europy. Aparat lotników znajduje się podobno między Goodthaeb i Frederikshaab w południowej części Grenlandji. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema.

„PALACE" — „FILHARMONJA"

„NIEZNOŚNA FIFI".

Roześmiane, bajecznie szelmowskie oczy i rozkosznie wyszczerzone, olśniewająco białe ząbki — oto **Colleen Moore,** jedna z młodych a niemniej już znakomita gwiazda amerykańskich wytwórni. Każdy jej ruch budzi zachwyt, a humor i temperament są w stanie rozruszać najbardziej zmamuciałego staruszka. Jej **„Urwis"** (wznawiany tego lata z niebywałem powodzeniem) oraz **„So big"** stanowią cząstkę t. zw. „żelaznego repertuaru" kin i doczekują się niezliczonej ilości wznowień.

„Nieznośna Fifi" przypomina nieco „Urwisa", różni się tem jedynie, iż tu zalęknione i skromne dziewczątko przeistacza się, pod wpływem nowoczesnych panien w rozwydrzoną „garsonkę".

Przygody Fifi, a zwłaszcza jej niebywałe poprostu **transformacje mimiczne,** oczarowują widza. Colleen Moor należy i długo należeć będzie do faworytek publiczności.

Ika.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Pan Brotonneau"
Letni
o 8-ej „Wesele Fonsia"

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Pan Brotonneau".
Teatr Letni. Dziś „Wesele Fonsia".

Teatr Polski. Dziś ostatni raz „Hokus Pokus". Jutro premjera sztuki Zapolskiej p. t. „Tamten".

Teatr Mały. „Prawdziwa miłość".

W sobotę premjera komedji Verneuil'a p. t. „Kochanek pani Vidal".

Teatr Nowości. Dziś i codziennie „Małka Szwarcenkopf". Początek o godz. 8.15.

Teatr Praski. „Miłość na plaży".

Teatr Morskie Cko (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć".

„Czerwony As". „Pan minister na inspekcji".

ZE SPORTU

KLASYFIKACJA LEKKOATLETYCZNA IGRZYSK GŁUCHONIEMYCH.

Ostateczna klasyfikacja lekkoatletycznych zawodów podczas Igrzysk Głuchoniemych przedstawia się następująco: 1) Francja, 2) Niemcy, 3) Anglja, **4) Polska,** 5) Belgja, 6) Holandja, 7) Szwajcarja.

Jak więc widać Polska zajęła zaszczytne czwarte miejsce. Osiągnęliśmy dwa zwycięstwa (100 mtr. i rzut oszczepem) oraz dwa drugie miejsca (skok o tyczce i sztafeta 4 x 400 mtr.). W tenisie zajęliśmy drugie miejsce w grze pojedyńczej panów.

OLSZEWSKI WYGRYWA W KRAKOWIE

W biegu kolarskim 117 klm. o puhar „Garbarni" zwyciężył Olszewski (WTC.) 4:02:30 przed Dudą i Żakiem (obaj Legja—Kraków).

ZAWODY SPORTOWE NA DOŻYNKACH W SPALE.

Podczas zawodów sportowych na Dożynkach w Spale wyniki były następujące: sztafetę Tomaszów — Spała (9 klm.) wygrał zespół Białegostoku; trójbój dla mężczyzn wygrał Luckhaus (Białystok), a trójbój kobiecy wygrała Kołodczenko (Białystok). Pozatem odbyły się popisy gimnastyczne i gry sportowe. W zawodach brało udział 250 zawodników obojga płci.

BIEG KOLARSKI DOOKOŁA POLSKI.

W dniach między 7 — 16 września odbędzie się bieg kolarski dookoła Polski, przyczem do tej pory zapisało się 70 zawodników.

MECZ PIŁKARSKI WIEDEŃ — KRAKÓW

W dniu 28 października w Krakowie rozegrany zostanie doroczny międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Krakowa.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW KOLARSKICH NA DYNASACH.

Wyniki wczorajszych wieczornych zawodów kolarskich na Dynasach były następujące: Bieg eliminacyjy wygrał Łączyński (3:24,6) przed Bryszkiem; mecze lotności: Elder bije Podgórskiego w 14,6 sek (200 m.), zaś Mazairac bije dwukrotnie Puscha (Łódź) w 12,8 i 14,4 se.,; bieg premjowy 10 okrążeń wygrywa Doley (5:03,6) przed Grygorowiczem; bieg 5 klm. wygrywa Peden (Kanada) 6:57 przed Podgórskim i Skrzypkowskim; bieg australijski wygrywa Duszyński 4:34 przez Włodarczykiem i Łączyńskim; bieg amerykański 50 klm. nie został zakończony z powodu deszczu. Po 15 kilometrach prowadziła para Popowski — Mazairac przed parą kanadyjską Flder — Peden, Majewski — Włodarczyk i Iko — Skrzypkowski.

80 ROCZNICA URODZIN
SŁAWNEGO UCZONEGO



Prof. AUGUST FOREL,
znakomity psycholog szwajcarski i badacz problemów seksualnych kończy 80 lat.

MAURICE RENARD. 2)

PRZEKLENSTWO KRĄŻOWNIKA „ESSEN"

przełożył
Gabryel Karski.

Błogo było także — czuć pod stopami smukły zwinny statek, do którego człek tak jest przywykły, iż rządzi nim jak własnem ciałem, i którego sam jest częścią, jak głowa jest częścią istoty. To także było błogie, błogie fizycznie —narówni z pokaźnem zwiększeniem substancji i energji.

Lecz co górowało jeszcze nad tem wszystkiem, to przepyszna, przenikliwa, nieporównana rozkosz czatowania, tropienia, uderzania, — zabijania!

Oh, możemy być przekonani, iż w początkach Rückherdt odczuwał bądź co bądź niejaką odrazę przy topieniu bezbronnych ludzi. Dla honoru ludzkości trzeba w to wierzyć. Ale niebawem jego przyrodzone okrucieństwo wzięło górę. Rozwinął się instynkt krwiożerczy. On i jego załoga poczęli niszczyć namiętnie, z umiłowania zła dla igraszki, z potrzeby — sadystycznie. Myśl o ojczyźnie, pretekst obrony narodowej juz im nie przewodziły w tem rozbójniczem dziele. Bywały dni, że, w braku okrętów cudzoziemskich, bodaj storpedowałby który z niemieckich. O, uważa pan, byli podobni owemu lotnikowi — francuski lotnik — który pewnego wieczora, zjęty tym samym szałem, najeżdżał swym samochodem na każdego napotkanego żandarma. — I w ten właśnie sposób się stało, że, w jednym dniu, nie troszcząc się o konsekwencje, wzgardziwszy wszelką sprawiedliwością i wszelką dyplomacją, poprostu gwoli uraczeniu się widowiskiem naumachii prawdziwie nerońskiej, Rückherdt storpedował okręt szpitalny i parowiec o fladze neutralnej.

Jest jeszcze cały podniecony. Zaciska swe krzepkie szczęki i zgrzyta krótkiemi zębami — na wspomnienie straszliwych scen, któremi dyrygował jak reżyser. Ognia! ognia! Widzi wielkie kadłuby przechylające się i ginące w falach. Pal! pal! pal! Widzi kolejno, jeden po drugim, czółna ratownicze — ostrzelane i zapadające się... Dłonie jego drżą, imając się kurczowo poręczy mostka kapitańskiego. Ohydny szatański uśmiech zniekształca jego twarz. — Lecz spojrzenia jego nie opuszczają morza, sondując przestrzeń w poszukiwaniu nowej zdobyczy.

Spostrzega ją nagle, całkiem blisko, w odległości jakich ośmiuset metrów. I w tymże momencie majtek z bocianego gniazda wywołuje: „Okręt z lewa"!

— Szlaga! warczy Rückherdt. Szlaga i kajdany! To bydlę spało!

Lecz wnet przechodzi do działania.

Żadnego słowa. Wystarczają dwa gesty: zakręcenie korbką i przyciśnięcie guzika. Rückherdt dał rozkaz zatrzymania się i sygnał ostrego pogotowia.

Essen przestaje drgać. Zda się jakgdyby wstrzymał oddech,, kołysze się cichutko w pomroku. Po pokładzie przemykają się bezszelestne cienie. Teraz Rückherdt wie, że każdy marynarz i każdy przedmiot jest na swojem miejscu: celownicy przy działach, granaty w lufach, torpeda w komorze. Wie również, iż cała załoga drży ową rozpustą, ściągającą mu twarz w grymas drapieżnego uśmiechu...

Okręt — żaglowiec — znaczy się bladą plamą sunącą powoli. Odrobina księżycowego światła wystarcza... Rückherdt zwraca w tę stronę swą potężną lornetę. Widzi, iż jestto bryg...

Lecz uśmiech jego nagle znika — aby wnet zjawić się nanowo.

Bezwątpienia, jego zdziwienie, jego **strach** trwały raptem chwilę pomiędzy zniknięciem a powrotem uśmiechu. Rückherdt zrozumiał odrazu. Przeniknął podstęp, zwietrzył drwinę. Wszakże-ć, w danym momencie, nieprawda-ż, gdy się jest marynarzem, gdy się jest niemcem, gdy się jest, w głębi duszy, przesądnym i mistykiem....

Coż ujrzał Rückherdt w kręgu optycznym? Zaiste możnaby chyba było przypuścić, że luneta miała jakąś sztuczkę, i że jakiś obraz wewnętrzny migotał w niej jak szkiełka kalejdoskopu! Albo też była to luneta zaczarowana, dzięki której można było zapuszczać wzrok w głębinę minionych wieków?

Co zobaczył? Coś przerażającego. Bryg, owszem. Ale bryg widmowy, bryg muzealny, wysoko piętrzący się na falach, z ogromną ozdobną rufą, z dziobem zakończonym figurą emblematyczną, z olinowaniem staroświeckiem... Bryg, istotnie, bryg handlowy, ale z czasów Ligi hanzeatyckiej, bryg typu holenderskiego, z tych jakie przez swą lunetę oglądał Jean Bart, — bryg, który zdawał się żeglować na falach historji, sunąć ku wieczności, zmierzać w nieskończoność....

I w pierwszej chwili, przejęty dreszczem dziecinnego zatrwożenia, Rückherdt pomyślał:

— **Der fliegende Holländer! Holender - tułacz!** Okręt - widmo!

Och, w głębi swej duszy, która była duszą dziecka i nie może tego zapomnieć, w tej duszy urobionej, ponimo wszystko, przez stare podania skandynawskie, duszy, w której Wagner odzywa się jako bezsporny bóg, Rückherdt, w ciągu jednej sekundy, odnajduje opowieść grozą przejmującą: o okręcie holenderskim skazanym przez Boga na błąkanie się po morzach aż do końca wieków.... I, powtarzam, Rückherdt **przeląkł się** — na moment jednego dreszczu. Przeląkł się — przez swój rasowy romantyzm. Przeląkł się, bowiem powiedziane jest w legendzie, iż okręt-widmo ukazuje się jedynie okrętom mającym zginąć oraz że nikt nigdy nie powrócił by go opisać.

Oto co pomyślał Rückherdt — poczem wybuchnął niemym śmiechem, gdyż w tymże momencie znajduje wyjaśnienie niesamowitego zjawiska i manewr wydaje mu się komiczny.

Mój ty Boże! od czasu jak bobruje po morzach Rückherdt nielada widywał „kawały"! A czyż sam nie przebrał swego **Essen** za spokojny trójmasztowiec? A ileż to pudeł okrętowych zostało rozprutych jego pociskami! Przypomina sobie różne fortele stosowane przez nieprzyjaciela dla maskowania się i wprowadzania w błąd... Ale ten jest doprawdy kapitalny! Uchrakteryzować swój statek na okręt-widmo! Czy też raczej wynająć jakąś starą łupę drzemiącą gdzieś w arsenale!... Bo ten bryg jest rzeczywiście bardzo wiekowy... Przybliża się. Widać go wyraźnie przez lunetę, w poświacie księżycowej... Och! pyszni figlarze! Liczyć na wzbudzenie trwogi — aby umknąć kapitanowi Rückherdtowi!...

I oto kapitan postanawia — a myśl to przemożna, osobliwie natarczywa— nastawienia reflektora w kierunku brygu. Lecz w momencie gdy ma już wydać rozkaz, wstrzymuje się. Chwila namysłu. Powstrzymały go dwa względy. Popierwsze: rzecz to zawsze niebezpieczna—zdradzać swą obecność; nigdy niewiadomo co zawiera statek choćby najmniej groźny z wyglądu; na tym, zdaje się, niczego się nie domyślają; podnosić alarm byłoby niedorzecznością... Podrugie... Rüuckherdt lęka się... lęka się, czegoś niesamowitego. Lęka się i wstydzi, tej pokusy oświetlenia tajemniczego brygu.... (Ależ skąd? Dlaczegoż tajemniczy! Nie jest wcale tajemniczy!) Bowiem legenda powiada, że okręt-widmo jest jak wszystkie zjawy: im lepiej usiłować go oświetlić tem mniej się staje widoczny, w dziennym zaś blasku blednie zupełnie i staje się wręcz niewidzialny; dlatego właśnie widma ukazują się zawsze nocą. I Rückherdt — z osobliwym niepokojem — zastanawia się, czy też myśl o reflektorze nie wiąże się z czem innem prócz zamiaru oświetlenia celu dla strzału armatniego... Bądź jak bądź — oświetlenie brygu byłoby sprawdzeniem czy jest widmem, i tę myśl Rückherdt odrzuca. Odrzuca przez brawurę. Dowodzi to, że lęk niecałkiem go opuścił.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.